Nr. 108. **Sobota, 12 Maja 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

4. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Blanki i nowonarodzonej Arcyksiężniczki jest bardzo dobry.

Lwów, dnia 11 maja 1894.

Profesor dr. Adam Czyżewicz m. p.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł kontrolora zakładu karnego w Stanisławowie, Kazimierza Bryłę, do męskiego zakładu karnego we Lwowie, i zamianował kontrolorem zakładu karnego w Stanisławowie, tamtejszego adjunkta zakładu karnego, Zygmunta Mihułowicza.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezydenta, a Alberta Mendelsburga na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1894.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła kontrolora pocztowego Wiktora Skrzyńskiego z Tarnowa do Krakowa, kontrolorów pocztowych Jana Wolańskiego z Kołomyi i Teodora Baczyńskiego z Tarnowa do Lwowa (na dworzec) a kasyera pocztowego Franciszka Pająka ze Sanoka do Przemyśla.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 maja.

Nieprzejednani radykali i irredentyści zarazem włoskiej Izby deputowanych, panowie Imbriani i Barzilai, znani są szeroko i poza granicami Włoch z tego, że nie darują żadnej sposobności, aby w Monte Cittorio nie wystąpić ze śmiesznymi już wprost zarzutami swymi przeciw trójprzymierzu i nie wywołać dyskusyi politycznej. Stało się to do tego stopnia drugą ich naturą, że nie może ich od tego rodzaju występów powstrzymać nawet fakt, iż z chwilą, kiedy jeden lub drugi podnosi się z siedzenia swego i zabiera głos, w sali posiedzeń włoskiej Izby deputowanych robią się zupełne pustki a panowie Imbriani i Barzilai, zasłuchani w swe własne frazesy, muszą deklamować tylekroć już powtarzane tyrady swoje — przed pustymi ławkami. Naturalnie, panowie ci nie oszczędzili włoskiej Izbie deputowanych także i w tym roku, podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, nudnych swoich wywodów, tym razem jednak spotkał ich może nawet przez nich samych niespodziewany zaszczyt — ale zarazem także niespodziewane cięgi, — bo minister spraw zagranicznych bar. Blank i premier włoski, p. Crispi, zabrali głos i obaj dali dosadną odprawę skrajnie radykalnym czy irredentystycznym zapędom — na szczęście tak nielicznych — polityków włoskich, w guście pana Imbriani'ego czy Barzilai'ego.

Ani jeden ani drugi minister włoski w tem, co mówili o trójprzymierzu i o stosunku Włoch do mocarstw zagranicznych, a w szczególności do mocarstw sprzymierzonych, nie powiedzieli zapewne nic nowego, — nikt jednak wywodom ich nie może odmówić wielkiej wagi, a to tem więcej, że wywody te w sposób bardzo stanowczy uzasadniły racyę bytu takiego pokojowego związku politycznego, jakim jest potrójne przymierze, i zarazem w sposób wprost druzgocący obaliły paradoksy i puste frazesy, głoszone przez irredentystów. Gdyby bar. Blank nic więcej nie był powiedział po nad to, co mówił o włoskiej polityce kolonialnej, — już to byłoby musiało zamknąć usta przeciwnikom dzisiejszej aliansowej polityki Włoch, i zmusiłoby ich do uznania tej polityki. Minister Blank uchylił bowiem rąbek zasłony, która zakrywa historyę okupacyi Tunisu przez Francyę i zwolennikom przymierza Włoch z Francyą dał przykład, jak niefortunnem było poprzednie — tak przez nich sławione — zbliżenie się polityczne Włoch do Francyi i stanowisko t. zw. wolnej ręki, które Włochom także obecnie zalecają. Oto Włochy dla utrzymania przyjaźni francuskiej, odrzuciły myśl zajęcia Tunisu, a ten sam Tunis objęła wkrótce potem w posiadanie — Francya, chociaż jej mężowie stanu do ostatniej chwili dawali uroczyste zapewnienia dyplomatom włoskim, iż Francya nie myśli o czemś podobnem....

Pan Crispi ze swojej strony dał znowu jasną odpowiedź posłom irredentystycznym. Podniósł on mianowicie z naciskiem pokojowy charakter trójprzymierza, oraz niebezpieczeństwo, na jakie byłyby narażone Włochy, gdyby chciały rozwiązać obecne swe traktaty polityczne. Premier włoski dosadnie wykazał, że Włochy bez sprzymierzeńców i bez wojska musiałyby na wypadek jakiegoś europejskiego zatargu wprost zapłacić jego koszta. Nie zaniedbał także p. Crispi wykazać dobitnie, jaką to swobodę posiadają Włochy w polityce wschodniej i że w tym kierunku przyświeca dyplomacyi włoskiej ta sama tendencya, która jest przewodnią myślą także dwóch innych mocarstw, należących do trójprzymierza, mianowicie tendencya, aby ułatwiać pokojowy rozwój wszystkim narodowościom. Wrogim wreszcie dla Austro-Węgier wycieczkom irredentystów, przeciwstawił Crispi obraz żywotnych sił Habsburskiej Monarchii i to zarówno w dziedzinie życia politycznego, jak i wojskowego, oraz pełne wysokiego zadania cywilizacyjne posłannictwo Austro-Węgier. Nic więc dziwnego, iż dep. Pandolfi, którego wniosek o rozbrojenie wywołał po części także tę mowę p. Crispiego, sam wniosek swój cofnął!

Słusznie też, pisząc o tej mowie włoskiego premiera, *Norddeutsche Allg. Ztg.* podnosi, że wrażenie, jakie ta mowa wywołała, spowoduje niezawodnie, iż około sztandaru obecnego rządu włoskiego w zwartych szeregach skupi się większość narodu, a przez to wzrośnie także pewność, że Włochy nietylko zachowają nadal swe znaczenie w koncercie wielkich państw europejskich, lecz dzięki połączonej pracy wszystkich konstytucyjnych żywiołów, opanują także swe trudności natury ekonomicznej i finansowej.

Rada państwa.

(CCLXXXVIII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 9 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.

Rząd wnosi projekta ustaw: o zmianach przepisów tyczących się opodatkowania piwa; o upoważnieniu Ministra skarbu do zmienienia terminów spłacania podatku domowo-czynszowego.

Mieszkańcy przedmieść Sambora petycyonują o lepsze wynagrodzenie szkód zrządzonych ćwiczeniami konnicy.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad projektami walutowymi.

Pos. Dipauli imieniem konserwatystów oświadcza, że byli i są przeciwni zaprowadzeniu waluty złotej w Austryi i pozostaną, dopóki się ich nie przekona, że złe skutki, których się lękają, nie nastaną. Tak myśli też przeważna część ludności, i gdyby nie były powiązane z tą sprawą względy polityczne, niezawodnie większość Izby także głosowałaby za odroczeniem projektów. Każdy, czy konserwatysta, czy liberał, czy mały, czy wielki, czy urzędnik, czy robotnik, instynktowo przejęty jest obawą. Opozycya konserwatystów nie jest skierowana przeciw osobie P. Ministra skarbu, lecz płynie z rzeczy samej.

Zwracając się do końcowych wywodów księcia Liechtensteina powiedział mowca: Książę Liechtenstein pozwoli, że mimo całego szacunku dla jego osoby, nie on zadecyduje o naszem stanowisku. (*Żywe objawy*

---

22)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

VI.

(Ciąg dalszy).

Stała się rzecz szczególna. Studentka zurychska, która nie znalazłaby w zasadach wygłoszonych przez Słotnickiego jeszcze temu dwa tygodnie nic zadziwiającego, wyznawała bowiem te same teorye, chełpiła się niemi, ciskając je w twarz każdemu, kto chciał i nie chciał słuchać, dumna z nich, — rumieniła się dziś, jak zwykła gąska wiejska. On mówił, że „kierunek jej myśli upoważniał go do słowa swobodniejszego," i rozprawiał z nią, jak mężczyzna z mężczyzną, uczony z uczonym.

Miał do tego prawo, a jednak....

Przebudzone serce niewieście słuchało z żalem i trwogą doktryn znanych. Obrażała je bezwzględność krytycyzmu, pastwiącego się brutalnie nad tem, co ono miało najdroższego.

— O tak — odezwała się Zofia głosem stłumionym — wyzwala się z pod jarzma nieznanych sił, kto umie okiełznać wrodzone popędy, kto potrafi zdeptać namiętności, stawiając po nad nie cele wyższe. Ma pan słuszność.... Bo czemże życie pospolite? Łańcuchem ono drobnych zabiegów, nikłych uczuć, śmiesznych złudzeń. Niezawodnie.... Nie znosi ono najpobłażliwszego porównania z wyższymi celami nauki i sztuki. Że pokonywując siebie, depcze się równocześnie innych, łamie drugie serce — cóż to szkodzi? Ziemia, postawiona obok wszechświata, cierpienie jednostki obok bolów ludzkości, to rzecz tak błaha, że nie warto się nawet nad nią zastanawiać. Codziennie spływają z milionów smutnych oczu potoki łez i giną krocie zrozpaczonych nędzarzów, a ziemia krąży spokojnie na około słońca, jak krążyła przed wiekami. Że kona jakiś marny organizm, przeznaczony z chwilą, gdy się rodzi, na śmierć, cóż w tem dziwnego? Ani jeden listek na drzewie nie drgnie z jego powodu? Skonał?! Miliardy były przed nim i miliardy będą po nim. Niech przepadnie.... To takie naturalne, takie pospolite widowisko.... Nauka miała by się troszczyć o drobne smutki drobnych istot? Czemże rozpacz jednostki obok prawdy, służącej całemu gatunkowi? Nie, nie.... Nauka ma prawo przejść po sercu, jak po trawce, i zdeptać je ma prawo, i poniewierać....

Słowa wydobywały się z jej ust wolno, w przestankach, urywane, nierówne, to gwałtowne, to ciche, jak tłumione łkania. Wypychał je wielki ból, powstrzymywany siłą woli.

— A jednak.... dokończyła Zofia szeptem — zdaje się człowiekowi, że jego sprawy powinny obchodzić otoczenie, że w jego piersi kryje się skarb uczuć, wart przynajmniej tyle, ile prawda. Jaki on śmieszny, ten człowiek! Przykłada do losów stworzenia swoich własnych pragnień miarę i dziwi się, że dzieje świata troszczą się tak mało o jego łzy i rozpacze. Jaki on śmieszny....

Mówiąc to, zwróciła twarz do Słotnickiego.

On słuchał już od kilku chwil zdumiony. Znał się zanadto dobrze na muzyce żywego słowa, aby nie wyczuł całej gamy sprzecznych akordów, grających w głosie Zofii. Rozróżniał dźwięki tkliwe i buntownicze, miękkie i szorstkie, a wszystkie oparte na jednym głównym tonie, na skardze.

Skarżyła się? Na co?...

Uważnie wpatrywał się w jej rysy, zmieniające się w jego oczach. To nie była już nieopatrzna, pewna siebie dziewczyna. To spoglądała na niego dojrzała kobieta, złamana jakiemś wielkiem cierpieniem.

— Panno Zofio — wyrzekł, — pani ktoś bardzo dokuczył.

Uśmiechnęła się do niego przez łzy.

— Nikt, nikt.... ja sama.... odparła.

— Nie mam prawa wdzierać się w tajemnice pani — mówił Słotnicki, — ale możebym....

— Nie, nie, nic pan nie może — wyrzekła szybko — są to rzeczy, które pana nie zajmują..., których panu owe cele wyższe nie pozwalają dostrzedz.

— A przecież....

Ujął ją za rękę.

— Była mi pani od pierwszej chwili bardzo sympatyczna i dla tego boli mnie jej smutek.

— Pana.... boli?... Mój smutek nie jest prawdą....

— Wszystko jest prawda, co istnieje, a widzę, że pani cierpi.

Patrzył na nią z przyjaźnią, ale nic więcej; przemawiał, jak stary lekarz domu, badający troskliwie chorobę osoby, której dobrze życzy.

— Dziękuję panu.... szepnęła — może kiedyś, później....

Podniosła rękę do szyi, jakby ją coś dusiło.

Spojrzała na niego jeszcze raz, długo, z rozpaczliwą uwagą, chcąc wyczytać na jego twarzy ślady głębszego uczucia, a nie znalazłszy na niej nic, oprócz zdawkowej przyjaźni, przyłączyła się do reszty towarzystwa.

— Więc do widzenia w Warszawie — mówił Żagliński, żegnając się z paniami — do bardzo, bardzo miłego widzenia.

VII.

W Warszawie, u państwa Płońskich odbywał się zwykły wieczór tygodniowy. Cztery zielone stoliki znajdowały się w obszernym salonie, a przy każdym z nich siedziały po dwie pary.

Panowie i panie, pierwsi w smokingach lub w tużurkach, drugie w tualetach pół-dekoltowanych, grali w winta, skupiwszy całą uwagę na kartach. Bawili się ze spokojem ludzi dobrze wychowanych, nieprzerywając biegu szczęścia gniewliwymi wybuchami.

Od czasu do czasu, odezwał się głośniej jakiś dowcipniś, powtarzający z powagą wynalazcy wytarty koncept wintowy.

Było to towarzystwo mieszane: Jakaś stara księżna, i baronowa niepewnego wieku, dwóch prezesów sądu z żonami, dy-

zgody u konserwatystów). Jego odwołanie się do nas jest zupełnie zbyteczne. Konserwatyści zawsze byli ludowem stronnictwem i od lat 30 nigdy nie wyparli się swoich zasad. (*Huczne brawa* od konserwatystów). Rad ks. Liechtensteina konserwatyści nie potrzebują; przystąpili do koalicyi bez zapału, ale i bez najmniejszego uchybienia swoim zasadom, powodując się względem, że nieobecność konserwatystów w koalicyi byłaby dla Państwa większem nieszczęściem niż przystąpienie. Dopóki w koalicyi zostaną, bronić jej będą otwarcie i lojalnie. (*Huczne brawa*). Przystępując do przedmiotu, zaznacza mowca, że w roku 1892 uspokajano przeciwników nadziejami nowych traktatów handlowych; dziś nadzieje te okazały się ułudnemi; bilans handlowy znajduje się w stanie biernym, co nie zdarzyło się nigdy jeszcze od początku ery konstytucyjnej. Dla tego waluta złota jest nieszczęściem dla Austryi, chyba, że w samej Austryi znalezionoby wielkie pokłady złota. Wstąpiwszy na drogę fałszywą, powinno się nie pozostawać na niej, nie kroczyć dalej, lecz nawrócić. Jedyny mowca za projektami niniejszymi, pos. Abrahamowicz sam nie jest zagrzany nimi. Mowca oświadcza, że konserwatyści głosować będą za wnioskiem odraczającym.

Pos. Peez (z lewicy) na pytanie przeciwników: gdzież są mowcy za projektami? — odpowiada, że większość Izby jest tego zdania, iż mowcy za projektami już przed dwoma laty przemawiali. Obecnie całkiem niepotrzebnie wytoczono kwestyę waluty na nowo; w dwu tych latach nic się nie stało, coby usprawiedliwiało nową dyskusyę. Owszem nabycie złota jest raczej łatwiejsze, bo pokłady złota w Afryce okazały się obfitszymi; zdemonetyzowanie zaś srebra w Indyach wschodnich i w Stanach Zjednoczonych, popiera austryacką akcyę walutową. Srebro spadło w wartości jak nigdy; prawdziwe to szczęście, że Austrya zawczasu porzuciła chwiejną podstawę srebra. Co się tyczy propozycyj Banku, jest to tylko świstek papieru, którego treść przez brak dyskrecyi przedarła się do publiczności; zresztą oświadczenie Pana Ministra skarbu w komisyi walutowej jest dostateczną rękojmią jego stanowczości w odrzuceniu tych propozycyj. Słusznie sprawozdawca komisyi pos. Szczepanowski w pierwszem (odrzuconem) sprawozdaniu, które było jeszcze lepsze od drugiego, mówi, że Austrya tak jest wzmocniona obfitością źródeł ekonomicznych i kapitałowych, iż na każde zawołanie staną rozliczni konkurenci ubiegający się o przywilej bankowy, jeśli przyjdzie do założenia nowego banku. Gdyby projekta niniejsze oznaczały podarek dla Banku lub wzmocnienie jego pozycyi, akcye jego pewnie poszłyby w górę, a tymczasem spadły. Pos. Liechtenstein przedstawił znowu kapitał jako smoka żarłocznego; a któż popiera potęgę kapitału: ten, kto po dawnemu gospodaruje w długach, czy ten, kto płaci Bankowi swoje długi — bo ten w istocie jest cel projektów niniejszych — i kto porządkuje swoje finanse, kto mianowicie nabyciem złota, przejściem do waluty nowoczesnej ustala wartość własności Państwa, krajów i każdej osoby, czy to bogacza, czy biedaka? (*Bardzo słusznie!*) Bilans handlowy, prawda, pogorszył się w roku bieżącym; ale to nie wpływa niepomyślnie na akcyę walutową, podobnie jak i zadłużenie Austryi u zagranicy nie może zachwiać jej w tej akcyi. Stany Zjednoczone mimo wielkiego zadłużenia w krótkim czasie stworzyły sobie ustaloną walutę. Co się tyczy traktatów handlowych, to w Berlinie odzywały się takie same skargi jak tu, tylko że tam wprost mówiono, iż Niemcy są oszukane przez Austryę. (*Wesołość*). Tu i tam skargi są przesadne; prawda jest pośrodku; ale iżby traktaty handlowe były przyczyną niepomyślnego w tym roku bilansu handlowego, tego przyznać nie można. Cła niemieckie są obniżone, więc przyczyny muszą być inne. I nie dziw, że, gdy wszędzie są przesilenia, cholera, wojny celne, to nawet bilansy handlowe najlepiej uporządkowanych państw muszą pogorszyć się. Austrya może cieszyć się, że jej bilans handlowy tak mało się pogorszył. Nie w traktatach handlowych z r. 1892 szukać przyczyny złego, lecz w stosunkach handlowych ze Wschodem. Wielką rolę w przyszłości odegra suma zarobku robotników przemysłowych, która wynosi około 400 milionów. Ta suma jest jądrem produkcyi i zarazem podstawą pokoju społecznego, tudzież barometrem pomyślnie funkcyonującej pracy, która sama ureguluje walutę. Dla tego powszechne jest przekonanie, że w sprawie waluty odtąd trzeba postępować zwolna i bardzo ostrożnie. Kroki dotychczasowe nie przesądzają też o przyszłości srebra. Mowca pragnie, aby umowa z Bankiem o odnowieniu przywileju wnet przyszła do skutku, by nie zabrakło organu pośredniczącego w wykonaniu woli Rządu co do spraw monetarnych. Celem rozumnej polityki bankowej powinno być zbliżenie wartości guldena do ustanowionej relacyi, czyli zwalczanie *agia*. Mowca godzi się na projekta, a to z poprawkami Koła polskiego. (*Oklaski* z lewicy).

Pos. Morsey oświadcza, że ma zupełne zaufanie do Pana Ministra skarbu, że przeto nie z politycznych lub osobistych względów oponuje projektom, lecz z przyczyn wypływających z rzeczy samej. Wielce to ubolewania godna okoliczność, że nie uwzględniono pouczającej opinii profesora Milewskiego o regulacyi waluty; godzi się też publicznie wynurzyć ubolewanie, że mąż, który byłby bardzo cenną akwizycyą dla parlamentu austryackiego, właśnie w chwili, gdy się go najwięcej potrzebowało, nie mógł wstąpić do Izby. (*Żywe objawy zgody* z ław polskich).

Mowca przedstawia wszystkie niepomyślne dla regulacyi waluty wypadki, które zaszły od roku 1892, a których rezultatem jest *agio*. Właśnie dla zwalczania *agia* projekta niniejsze są wniesione, a konserwatyści stanowczo protestują przeciw takiej pobudce do wniesienia projektów (*żywe objawy zgody*), bo zwalczanie *agia* jest w interesie kapitalistów, parlament zaś nie jest na to, żeby pielęgnował interesa kapitalistów, lecz jest dla obrony interesów produkcyi. *Agia* zwalczać trzeba innym sposobem, t. j. zatamowaniem spekulacyi. Całe dzieło regulacyi waluty nie jest należycie przygotowane. A któż ma interes w prowadzeniu dzieła tego dalej? (Głosy: Wekerle! Żydzi! Stronnictwo liberalne!) Interes ten mają ci, którzy reprezentują kapitał i banki. Mowca rozwodzi się o zgubnym wpływie Węgier na ekonomiczne sprawy Austryi; kończy oświadczeniem, że konserwatyści głosować będą za wnioskiem mniejszości komisyjnej. (*Brawa i oklaski*).

Przemawiają jeszcze: pos. Süss za projektami, a pp. Pattai i Lueger przeciw projektom.

Koniec posiedzenia o godzinie $4^3/_4$. — Następne jutro.

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 9 maja.

(*x*) Od dawna, bardzo dawna już sala, w której odbywa posiedzenia Izba magnatów nie przedstawiała tak ożywionego widoku, ani nie była tak szczelnie zapełniona, jak w chwili rozpoczęcia obrad nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. Zwolennicy i przeciwnicy projektu rządowego stawili się w możliwym komplecie do apelu, a nie przybyli ci tylko, którzy przybyć absolutnie nie mogli lub nie mieli przypisanego podatku. Do wykonywania bowiem prawa dziedzicznego magnata nie wystarcza tytuł (książęcy, hrabiowski lub baronowski), ani nawet posiadanie majoratu, opłacającego 3000 zł. rocznego podatku, lecz trzeba rzeczywiście opłacać należytość, czyli innemi słowy, magnat dziedziczny, który z jakichbądź powodów w ostatnim roku nie uiścił tego podatku, traci chwilowo prawo głosowania. Z episkopatu katolickiego brakło zaledwie dwóch, cerkiew prawosławną reprezentują metropolita rumuński Miron Roman, serbski patryarcha Jerzy Brankowicz i pięciu innych biskupów. Z dostojników dworskich przybyli: wielki mistrz ceremonii hr. Kalman Hunyady, wielki ochmistrz Dworu hr. Antoni Szecsen i kapitan gwardyi przybocznej hr. Andrzej Palffy, którzy uważani są za przeciwników ustawy; natomiast wielki ochmistrz Dworu bar. Nopcsa i porucznik gwardyi przybocznej bar. Baresay, uważani za zwolenników ustawy, nie zjawili się w sali obrad. Stawił się także komendant korpusu ze Lwowa, ks. Ludwik Windisch Graetz, przeciwnik reformy.

Galerye i loże zajęły przeważnie damy artystokracyi, które w ostatnich czasach rozwinęły niezmiernie żywą agitacyę przeciw projektowi ślubów cywilnych. Pierwszy zabrał głos referent Czorda, który imieniem komisyi zalecał przyjęcie projektu. Po nim książę prymas Vaszary w dłuższej mowie domagał się odrzucenia ustawy z przyczyn dogmatycznych, ponieważ ustawa znajduje się w sprzeczności z zasadami Kościoła o nierozerwalności węzłów małżeńskich i neguje charakter małżeństwa, jako Sakramentu. Mowca zaznaczył, iż przysięgał na wierność Papieżowi i Królowi. Przez odrzucenie ustawy nie sprzeniewierzy się krajowi, natomiast przez przyjęcie jej sprzeniewierzyłby się Kościołowi i dlatego będzie głosował przeciwko ustawie.

Energicznie i zręcznie bronił przedłożenia minister sprawiedliwości Szilagyi, powołując się na prawo zwierzchnictwa państwa co do całego ustawodawstwa cywilnego, z czego wynika to samo dla prawa o małżeństwie. Ustawa, zdaniem ministra, nie narusza żadnego dogmatu kościelnego, natomiast daje rękojmię czystości, świętości pożycia małżeńskiego.

Wśród wielu mowców potrafił przykuć uwagę i zelektryzować słuchaczy przedewszystkiem kardynał Schlauch, posiadający ustaloną sławę wytwornego i zręcznego szermierza słowa. Kardynał wskazał na niebezpieczeństwa, jakie musiałyby wyniknąć, gdyby korzenie drzewa rodziny wyrwano z dotychczasowej gleby i przesadzono je na grunt obcy, podlegający przeróżnym zmianom. Obecny grunt rodziny, Kościół, jest po wszystkie czasy nieodmienny, gdy natomiast państwa, rządy, ustawy wystawione są na rozmaite znikome losy. Dzieje uczą nas jak niebezpiecznem jest wstrząsać podwalinami życia rodzinnego. Grecya, która dopóki kierowała się zasadami moralności, dopóki przestrzegała czystości ogniska domowego, wydawała z siebie wielu bohaterów, piewców, wielkich artystów — poczęła szybko staczać się do przepaści, gdy okryty sławą Perikles usadowił u swego boku Aspazyę i dał tem przykład skalanego życia familijnego. I Rzym był skazany na zagładę z chwilą, gdy poczęła skradać się do ogniska rodzinnego demoralizacya, gdy małżeństwo przestało być instytucyą świętą, nietykalną. Podkopując życie rodzinne wstrząsa się także owym kamieniem węgielnym, na którym opiera się gmach państwowy. Państwo powinno w pierwszym rzędzie starać się o zachowanie dla rodziny naturalnego jej gruntu, tem bardziej, że nie państwo stworzyło rodzinę, lecz rodzina użycza państwu podstaw. Nie godzi się zmieniać stanu rzeczy, którego uświęcone formy przeszły w krew i żyły ludu. W dniach trwogi, w dniach smutku i żałoby religia była zawsze funduszem rezerwowym narodu węgierskiego, schroniskiem wszelkich nadziei. Gdy naród był jakoby w letargu, gdy zdawało się, iż życie z niego ubiegło, religia i rodzina rozdmuchały tlejącą w nim jeszcze iskrę, z której nowy wytrysł żywot. Stójmy niezachwianie na straży religii i ogniska rodzinnego, abyśmy mogli obchodzić tysiącletnią rocznicę założenia królestwa węgierskiego jako następcy Arpada, nie zaś jako zwyrodniali synowie demokratyczno-kosmopolitycznego państwa. Rozbudzenie idei państwowej musi iść w parze z religią, a tylko dobry między niemi stosunek może wytworzyć harmonijną całość. Rozłączenie państwa i Kościoła jest poprostu niemożliwe. Jeżeli gdzie, to na Węgrzech Kościół zaskarbił sobie niespożyte zasługi około utworzenia tego chrześciańskiego państwa, około jego opartej na chrystyanizmie cywilizacyi. Ks. kardynał zakończył wspaniałą swą mowę słowami: Dopuściłbym się śmiertelnego grzechu wobec religii i rodziny, gdybym zgodził się na przyjęcie przedłożonego nam projektu ustawy.

Przeciwnicy projektu przyjęli mowę tę głośnymi — *eljen!* zwolennicy w milczeniu.

Po ks. kardynale Schlauchu, przemawiał ban Kroacyi, hr. Khuen-Hedervary za projektem; metropolita rumuński sędziwy Miron Roman przeciw. Metropolita protestował przeciw usuwaniu instytucyj, które przetrwały wszelkie próby i okazały się zbawiennemi, a stawianiu w ich miejsce roboty niezmiernie podejrzanej wartości. Projekt narusza dogmat Kościoła prawosławnego i naukę Chrystusa. Przedłożenie narusza podwaliny grecko-katolickiego i grecko-wschodniego Kościoła, którego duchowni mają być zniewoleni wbrew naukom swojego Kościoła, zawierać śluby cywilne. Metropolita odczytał w końcu telegram siedmiogrodzkiego wschodnio-greckiego synodu z protestem przeciw instytucyi ślubów cywilnych.

---

rektor kolei żelaznych, kilku przemysłowców i obywateli ziemskich, przybyłych do stolicy na zimowe leże.

Gospodarz, wysoki, dobrze zbudowany starzec, trzymający się jeszcze prosto mimo lat sędziwych, chodził od stolika do stolika, przypatrywał się grze gości, udając, że się wybornie bawi.

Wciśnięta w jeden z rogów salonu, ocieniona drzewkiem palmowem, stała kozetka, otoczona małemi, złoconemi krzesełkami. Tu schronili się profani, nieuprawiający kunsztu wintowego.

Miejsce honorowe na kanapce zajmowała prezesowa Jasinowska, wysoka blondynka z dużemi, niebieskiemi oczami, biała, świeża o rysach grubych, ale tworzących całość harmonijną. Uczesana po grecku, z brylantową szpilką w bujnych, puszystych włosach, ubrana w jasną, jedwabną suknię, spiętą szerokim, wiśniowego koloru, złotemi nitkami dzierzganym pasem, robiła wrażenie kobiety wytwornej.

Obok niej stał, oparłszy ramię na poręczy kozetki, trzydziestokilkoletni brunet, średniego wzrostu, z głową rasową, szczupły, blady. Ona zwróciła oczy na salon i prowadziła je od stolika do stolika, on patrzył w światło jednej z lamp, zasłoniętej dużym, czerwonym kapturem. Spojrzenie jej, obszedłszy wszystkich graczów, podniosło się do niego.

Uśmiechnęli się oboje równocześnie.

— Chyba nie pozbędziemy się tej epidemii wintowej — odezwała się głosem stłumionym, przykrywając usta wachlarzem.

On wzruszył ramionami.

— Ale i pan dziś w wybornym humorze — mówiła dalej.

— O ile pamiętam — odpowiedział — uzyskałem raz na zawsze pozwolenie nie przymuszania się do wesela, gdy go w sobie nie czuję. Uczciwi sprzymierzeńcy dochowują układów.

— Pan Strojowski dobrodziej zaczyna być niegrzeczny.

— Pani prezesowa dobrodziejka zaczyna się gniewać, aczkolwiek umowa nasza wykluczyła żale i skargi. Dobrzy przyjaciele nie obrażają się nigdy.

— Nawet wtedy, kiedy się śmiertelnie nudzą?

— Wtedy nudzą się wzajemnie.

Pod wachlarzem zatrzepotał śmiech pusty.

— Śliczne zajęcie — szepnęła pani Jasinowska.

— Nie gorsze od tego — wyrzekł Strojowski, wskazując ruchem głowy na stoliki. — Co do mnie, wolę nawet nudy, bo mi dają odpoczynek.

Prezesowa spojrzała uważnie na towarzysza.

— Znów pan dużo pracował? Prosiłam, żeby się pan tak nie męczył — mówiła z życzliwością w głosie. — Znów oczy podkrążone, a na czole żółte plamy. Skutki to zapewne kilku nocy bezsennych.

— Aby państwo mogli ziewać nad naszą bibułą, lub bawić się nią w chwilach wolnych od zajęć przyjemniejszych, my, pisarze, musimy się męczyć, wszelka bowiem praca, chociażby nawet taka, która daje zadowolenie wewnętrzne, wyczerpuje, nuży. Chłop nie wysypia się za właściciela ziemskiego, robotnik za fabrykanta, autor zaś, artysta lub uczony, czuwa za tak zwaną inteligencyę. Za to, że przepędzamy dla was, szanowni czytelnicy i urocze czytelniczki — bo zawsze urocze — noce bezsenne, pozwólcie nam być po za naszym gabinetem nudziarzami. Trudno świecić ciągle i błyszczeć. Nawet słońce stygnie podobno stopniowo

— Uważam, że słońca warszawskie stygną za prędko.

— Ma to znaczyć, że przestajemy czytelników zajmować. Dziękuję za kompliment; skwitowaliśmy się. Stygniemy w istocie za prędko, ale nie nasza w tem wina. Pominąwszy okoliczności, niezależne od nas, jak położenie kraju i t. d., nie daje nam chwila obecna materyału do działalności żywszej. Pokolenie nasze zbankrutowało na progu wieku dojrzałego. Dawniej żyli ludzie wolniej. Dziś lecimy naprzód, jak gdyby nas para gnała, ciągle naprzód, bez wytchnienia, chorzy z nadmiernego pospiechu, przedwcześnie zwiędli. Okropna to epoka dla głów myślących i serc, nietylko swoje odczuwających smutki.

W oczach pani Jasinowskiej malowało się zdziwienie.

— Słyszę u pana po raz pierwszy akordy pesymistyczne — odezwała się. — Sądziłam, że idealiści...

— Mój idealizm — przerwał Strojowski żywo — nie broni mnie przed prawdą, to zaś, co się obecnie w świecie cywilizowanym i u nas dzieje, nie sprzyja wcale poglądom różowym. Jeśli kto, to właśnie idealista czuje się w chwili obecnej przybłędą, niepotrzebnym nikomu upiorem, staroświeckim gratem, numerem w muzeum archeologicznem. Jeśli kogo, to boli właśnie idealistę najdotkliwiej nikczemność epoki kramarzów i karyerowiczów. Chciałby on widzieć naokoło siebie mężkie charaktery, czyste serca, podniosłe dusze — człowieka chciałby widzieć, a potyka się prawie wszędzie o zwierzę, gotowe dla żeru do wszelkiej podłości.

— Zdaje mi się, że słyszę Słotnickiego zauważyła pani Jasinowska. — I on skarżył się tak samo, gdy opuszczał przed rokiem Warszawę. Niezrozumiałe to dla mnie, bo panowie stoicie na wręcz przeciwnych biegunach.

— Chociaż zajmujemy albo raczej zajmowaliśmy stanowiska wręcz przeciwne, mogliśmy się mimo to zejść w poglądach na chwilę obecną, mamy bowiem obydwa oczy do patrzenia i uszy do słuchania. Tak na niego, jak na mnie działają te same okoliczności zewnętrzne i prowadzi nas ta sama gwiazda przewodnia. Służymy jako publicyści obaj społeczeństwu, dla którego pragniemy jak największej sumy szczęścia. Cała między nami różnica, że zmierzając do jednego celu, kroczyliśmy innemi drogami.

Jemu, materyaliście z nauki, zdawało się, że w życiu narodów należy się rozumowi miejsce naczelne, ja zaś, idealista z temperamentu i z upodobań osobistych, domagam się równych praw dla wyobraźni i serca, z czego wcale nie wynika, abyśmy nie mieli dostrzedz, iż miara, jaką przykładaliśmy w pierwszej młodości do człowieka, była za wielka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po obszernej i ciętej polemice ministra Szilagyi'ego z przeciwnikami projektu rządowego, wywiązała się gorąca dyskusya, czy zamknąć obrady i głosować już dzisiaj. lub odłożyć tę czynność do jutra. Prezydent Izby zadecydował ostatecznie, iż należy dopuścić jeszcze do głosu kilku członków Izby, którzy zapisani są na liście mowców a wstrzymać się z głosowaniem do następnego posiedzenia.

Tłum, złożony przeważnie ze studentów i różnych innych niebudzących zaufania indywiduów, przyjmował obelżywymi okrzykami przeciwników projektu, gdy ci opuszczali salę obrad. Złość niesfornej gawiedzi zwracała się w pierwszym rzędzie przeciw dostojnikom kościelnym, którzy byli też wystawieni na brutalne zaczepki.

Ogólne jest zdanie, że projekt upadnie, choć nieznaczną tylko mniejszością. Dotąd niewiadomo, co na taki wypadek uczyni rząd. Mówią, że projekt przyjdzie zaraz po Zielonych świątkach ponownie pod obrady Izby niższej, poczem wróci do Izby magnatów. a gdyby magnaci jeszcze raz ustawę odrzucili, poda się gabinet dr. Wekerlego do dymisyi.

Z Petersburga.

(W sprawie rozwoju lądowych i wodnych komunikacyj. — Czułości pani Adam).

Minister komunikacyj, Kriwoszein, ustanowił przy swem ministerstwie osobny departament handlowy, a przy każdym zarządzie kolejowym urzędników do spraw handlowych, podlegających temu departamentowi. Głównem jego staraniem będzie przysposobić komunikacye lądowe i wodne do warunków i potrzeb ekonomicznych danej okolicy. Dotychczas koleje żelazne państwowe miały jeden tylko zarząd centralny w Petersburgu. Obecnie istnieje zamiar utworzenia na wzór pruski trzech osobnych zarządów kolei państwowych: dla kolei północnych, południowo wschodnich i zachodnich. Minister spodziewa się po tej decentralizacyi zarządu kolejowego pewnego współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi zarządami kolejowymi i więcej ruchu i życia w gospodarstwie kolejowem. Dawniej stosunki pomiędzy zarządami kolei prywatnych pozostawiano im samym, obecnie zaś pośredniczenie w tym względzie wzięło ministerstwo komunikacyi na siebie. Wszystkie wiadomości i dane statystyczne, odnośnie do kolei żelaznych prywatnych, będą w przyszłości gromadzone w ministerstwie komunikacyi, aby w razie potrzeby jak najdokładniej informować interesowanych. W zakresie komunikacyj wodnych istnieje zamiar połączenia drogą wodną odpowiadającą wszelkim dzisiejszym wymaganiom, morza Czarnego z Bałtykiem. Na porty handlowe zwrócono również uwagę w ministerstwie, a w szczególności na budowę tamże elewatorów.

Znana redaktorka pani Adam, otrzymała od kobiet rossyjskich wspaniałe album. Obecnie gazety pomieszczają telegram i list dziękczynny. Telegram brzmi „Otrzymałam cudo nad cudami i dziękuję za nie moim ukochanym siostrom rossyjskim." List zaś brzmi: „Drogie siostry! Jakże wam opisać moją radość, gdym otrzymała wasz list i na widok wszystkich tych podpisów przyjaciółek mej ojczyzny i kobiet francuskich? Serce moje przepełnione jest radością nieopisaną, a oczy łez pełne. Jest tylko jeden naród na świecie tyle szlachetny, tyle wielki, że umie odpowiedzieć miłością na miłość, braterstwem na braterstwo, a tym narodem błogosławionym: Rossya! Błagam Boga, aby zrobił cud, aby rozmnożył moje uczucia, żebym mogła z jednakową czułością kochać wszystkie moje siostry rossyjskie. Francya, od chwili gdy zrozumiała Rossyę, dała jej się nawzajem zrozumieć za pomocą miłości! Nastał czas pokazania światu wspaniałego widowiska przyjaźni bezinteresownej i sojuszu, którego celem jest zupełny rozwój zasad cywilizacyjnych obu narodów. Dziękuję wam o! siostry moje! dziękuję wam! Wiedzcie, że moja wdzięczność jest tak bezgraniczną, jak szczerem jest moje oddanie się sprawie francusko rossyjskiej. Wasza przyjaciółka *Julietta Adam.*"

Proces przeciw Bankowi rzymskiemu.

Donieśliśmy już, że w Rzymie rozpoczęto w dniu 2 b. m. proces przeciw zarządowi Banca Romana, o liczne nadużycia, popełnione w administracyi tego Banku. Sprawa tych nadużyć, nazywana we Włoszech popularnie: „Panamino", dlatego, że przypomina rozmiarami i charakterem swoim smutnej sławy sprawę Panamską — w wysokim stopniu zajmowała w swoim czasie umysły w Italii, a chociaż z czasem zajęcie się skandalami, które „Panamino" wyprowadziło na światło dzienne, ostygło znacznie, to jednak dzisiaj, kiedy toczy się już główna i ostateczna zarazem rozprawa w procesie, opinia publiczna znowu żywiej zwraca swoją uwagę na tę sprawę. Banca Romana, czyli Bank rzymski, założony w r. 1837, był aż do zajęcia Rzymu przez Piemontczyków jedynym bankiem emisyjnym w państwie Kościelnem. Po zjednoczeniu Włoch pierwszem staraniem ludzi, stojących u steru władzy, było założenie banku narodowego, któryby zwolna zajął miejsce czterech istniejących jeszcze zakładów emisyjnych Z tego powodu między bankiem narodowym a Banca romana rozpoczęła się odrazu gwałtowna konkurencya, w której cała korzyść była po stronie zasobniejszego i lepiej zorganizowanego banku narodowego. Ten ostatni pracował otwarcie nad obaleniem współzawodniczącego instytutu zapomocą tak zwanej riscontraty, która polegała na tem, że zakupywał większe partye not emitowanych przez bank rzymski i żądał wypłaty ich w gotówce. Dopiero w roku 1891 riscontrata została zab oniona, a Tanlongo utrzymuje. że dla doprowadzenia do skutku odnośnej ustawy musiał wielu deputowanym otworzyć kredyt nieograniczony. Wówczas to zaszły owe skandaliczne wypadki, że deputowani, którzy żadnego majątku nie posiadali, eskontowali w banku rzymskim weksle na krocie a nawet na miliony franków. Oprócz tego miał bank rzymski wydać 18 milionów na podtrzymanie kursu renty włoskiej. Riscontrata, przekupstwa i pomoc udzielona państwu doprowadziły bank rzymski do zguby. Chcąc ratować sytuacyę, Tanlongo uciekł się do sposobów nieuczciwych i niesumiennych, fałszując noty, puszczając w obieg znacznie więcej not, aniżeli mu ustawa dozwalała, naruszając nareszcie depozyta rządowe. Niespodziane scontro kasy, przeprowadzone przez urzędników ministerstwa skarbu, wykazało ogromny deficyt, starannie tajony przez fałszywą buchalteryę. Wówczas dopiero zdecydował się rząd wystąpić z większą energią. Aresztowano Tanlonga i Lazzaroniego. tudzież urzędników bankowych: Antoniego Monzilli, z ministerstwa handlu, i Lorenza Zammarano, komisarza rządowego przy banku rzymskim. Monzilli dostał 60.000 franków, a Zammarano 18 000 fr. za to tylko, że na gospodarkę Tanlonga przez szpary patrzali. Śledztwo trwało bardzo długo z powodu znacznej liczby świadków i znacznych trudności w zbadaniu bilansu bankowego. Deputowanych, którzy eskontowali weksle, nie mając dla nich pokrycia, nie pociągnięto do odpowiedzialności, trudno bowiem było dowieść, o ile ułatwienie kredytu było przekupstwem.

Przesłuchanie głównego oskarżonego, dyrektora Tanlongo, zajęło kilka pierwszych dni rozprawy; ukończono je dopiero onegdaj w d. 9 b. m. Tanlongo przez cały ten czas trzymał się ściśle tego systemu, iż na dowód rozmaitych twierdzeń swoich, które miałyby usprawiedliwić, a przynajmniej zmniejszyć jego winę, powoływał na świadectwo ludzi, od dawna spoczywających już w grobie. Przeczy on zresztą, jakoby kiedykolwiek spekulował na giełdzie pieniędzmi bankowymi na swój własny rachunek, a co chwila gubi się w labiryncie sprzecznych zeznań. Tak n. p. twierdzi teraz, że skradzione mu rzekomo dokumenta były wielkiej wagi, podczas gdy w śledztwie utrzymywał, że nie miały one żadnego znaczenia; tak dalej podaje teraz, iż wymiana banknotów jego banku za banknoty banku narodowego, kosztowała go 12 milionów, podczas gdy dawniej utrzymywał, że kosztowała go tylko 3 miliony. Na pytanie przewodniczącego trybunału, co miała na celu tajna korespondencya, którą z aresztu prowadził z synem i z innemi osobami, odpowiada, że chciał się porozumieć co do swej obrony.

Przewodniczący: I z tego powodu o skarżyłeś swego kasyera Lazzaroniego?

— Tanlongo: Broniłem się.

Oskarżony Lazzaroni: Powiedz pan raczej, że kłamałeś.

Prezydent trybunału każe przedłożyć pakiet listów, pisanych do Tanlonga od bankierów i mężów stanu. Wszyscy autorowie tych listów znowu już nie żyją. Treść listów jest bez znaczenia, ale Tanlongo komentuje je w sposób najdwuznaczniejszy i twierdzi, że te komentarze dopisywał zawsze tego samego dnia, w którym list taki odebrał. Tymczasem atrament, którym pisane są listy, przybladł już, podczas gdy glosy — wyglądają tak, jakby napisano je wczoraj. Tak n. p. jest pomiędzy listami tymi karta z życzeniami dla Tanlonga, od Bombriniego, dyrektora Banku narodowego. Tanlongo na odwrotnej stronie karty dopisał: „Bombrini obiecał mi, że zwróci Bankowi rzymskiemu szkody za poniesione ofiary. O! gdyby się to sprawdziło!"

Na pytanie, dla czego nie donosił rządowi, lub nie mówił z ministrami o rozmaitych niedostatkach czy nieprawidłowościach w obiegu banknotów — odpowiada zawsze: „Musiałem milczeć". — Gołosłowne to zapewnienie, wywołuje w audytoryum wesołość. — Co do zamówionych w Angli podwójnych (sfałszowanych) seryj banknotów, twierdzi Tanlongo, że były one tylko do tego przeznaczone, aby zastąpić zużyte już i zbrukane dawne banknoty. Korespondencyę z firmą angielską, która dostarczyła fałszywych duplikatów, prowadził on sam, Lazzaroni przepisywał tylko listy na czysto.

Lazzaroni (podskakując z ławki). Nie! nie! Pan kłamiesz. Przewodniczący: Zobaczymy to. A dla czego właśnie Lazzaroni przepisywał te listy na czysto? Tanlongo: Urzędnicy mieli złe języki. Kto wie, co byliby mogli sobie przy tem pomyśleć. Przewodniczący: A! tak! — Tanlongo: Tak, — i dla tego, gdy dowiedzieli się o tem, kazałem spalić nowe banknoty. (Wesołość). Aby nie obudzać podejrzeń, kazałem, by posyłkę przysłano nie drogą zwyczajną, morską, lecz drogą lądową. (Wesołość). — Przewodniczący: Pan postępowałeś w istocie słusznie ze swego stanowiska. (Sędziowie przysięgli i publiczność śmieją się). — Takiej sprawy, jak ta, czy weksel Lazzaroni'ego na 5 milionów lirów, był wekslem prawdziwym czy piwnicznym (pozornym, bez oparcia) — oskarżony.... nie przypomina sobie. (Sensacya).

Drugi oskarżony, Lazzaroni, zapytany, czy kasa banku w chwili, kiedy ją objął. była w porządku, odpowiada zwrotem Sybilli: Tak i nie. Po natarczywych pytaniach przewodniczącego, przyznaje ostatecznie, że: prędzej nie, niż tak, — nie chce się jednak bliżej wytłómaczyć. Oświadcza zresztą, że stosował się do rozkazów naczelnego dyrektora. Nie kierował się ciekawością — lecz słuchał. W ten sposób tłómaczy współudział swój we wszystkich nadużyciach. O odkryciu fałszerstwa sprowadzonych z Anglii duplikatów banknotów, opowiada, że nastąpiło ono w skutek tego, iż jeden z urzędników otrzymał banknot na 1000 lirów z podpisem dyrektora Banku rzymskiego jeszcze z czasów państwa kościelnego, nazwiskiem Dellaporta. Banknot mimo tak dawnego wieku swojego, był zupełnie świeży. Ponieważ urzędnik ów groził odkryciem fałszerstwa, przeto spalono fałszywe duplikaty.

Przystąpiono do przesłuchania trzeciego oskarżonego, syndyka Banku, adwokata Belluccisessa.

KRONIKA

Lwów, 11 maja.

— **JE. P. Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni, powrócił dziś popołudniu z Wiednia do Lwowa.

— **Ogłoszenie konkursu.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa miejsca funduszowe w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie, a to jedno z fundacyi Agnieszki Garani, drugie z fundacyi Aloizyi Ziętkiewiczównej. O nadanie tych miejsc ubiegać się mogą ubogie dziewczęta, religii rzymsko-katolickiej, które są sierotami przynajmniej po ojcu i ukończyły ósmy, a nie przekroczyły dwunastego roku życia. Pierwszeństwo na pierwsze miejsce z fundacyi Agnieszki Garaniowej, mają córki radnych miasta Lwowa, po nich córki radców magistratu lwowskiego i stałych urzędników magistratualnych w porządku klasy rangi tychże, dalej córki obywateli miejskich, wreszcie przynależnych do gminy m. Lwowa; na drugie zaś miejsce z fundacyi Aloizyi Ziętkiewiczównej, sieroty z rodziny tej fundatorki. Podania kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dla wykazania powyższych warunków dowody, mają być wnoszone do magistratu najpóźniej do 30 czerwca b. r.

— **Teatr letni** będzie otwarty w niedzielę, 13 b. m., komedyą Michała Bałuckiego p. t. „Flirt", która w bieżącym sezonie tak wielkiem cieszyła się u nas powodzeniem. Przedstawienia w letnim teatrze będą się odbywać codziennie. Restauracyę, jak co roku, tak i tym razem prowadzić będzie znany kuchmistrz p. Kudewicz.

— **Na placu Halickim,** z którego usunięto targowicę i tak zwanych „bojków" i który oczyszczono z ruder szpetnych, rozpoczęto w tych dniach zakładać skwer. Część ta miasta przedstawiać się będzie teraz o wiele przyjemniej i estetyczniej niż dotychczas.

— **„Sokół".** Przedwczoraj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" pod przewodnictwem prezesa p. Fr. Zimy. Ze sprawozdania wydziału podajemy ważniejsze daty: Z końcem roku 1892 liczył „Sokół" lwowski członków 1297, w ciągu roku 1893 przybyło 368, umarło 8, wystąpiło 88, z końcem roku 1893 wykreślono członków, zalegających z opłatą 220.

Zapas kasowy z r. 1892 wynosił 227 zł. 26 ct, dochód za rok 1893 razem 16.466 zł. 40 ct., zaś rozchód 16.634 zł. 81 ct. Pozostaje nadwyżka 58 zł. 85 ct.

Biblioteka wzrosła o 37 dzieł w 50 tomach i liczy obecnie 1977 dzieł w 2474 tomach. Dzieł, traktujących o gimnastyce i o naukach, z nią pokrewnych, nabyto 16. Fundusz budowy drugiej sali gimnastycznej wynosi obecnie 2586 zł. 25 ct.

Brak drugiej sali gimnastycznej jest główną przeszkodą w dalszym rozwoju Towarzystwa, sala bowiem dzisiejsza nie może pomieścić całej liczby ćwiczących.

Na bezpłatny pięcio-miesięczny kurs dla nauczycieli gimnastyki, który rozpoczął się dnia 15 grudnia r. z., uczęszcza sześciu kandydatów.

Szkołą uczniów i uczenic kierował nauczyciel p. A. Durski. Nadzór lekarski nad ćwiczącymi utrzymywali dr. Kucharski i dr. Skałkowski.

Ruch ćwiczących był bardzo znaczny: członkowie 378, uczenice i uczniowie prywatni 305, uczniowie szkół publicznych 460.

Co do nauki szermierki, zawarto umowę z p. Arturem Marie, który przyjął obowiązek udzielania nauki szermierki we własnej sali członkom Towarzystwa za miesięcznem wynagrodzeniem po 6 zł. od osoby.

Nauka jazdy konnej rozpocznie się w maju b. r. pod kierunkiem p. Stipala. Oddział kolarzy istnieje od 5 marca 1893 pod kierunkiem druha Hemmerlinga, jako przewodniczącego i liczy 83 członków.

Na wniosek tego oddziału, dyrekcya Wystawy krajowej przyjęła w program drugiego zlotu sokolego wyścigi kolarzy i przyjęła obowiązek zbudowania 400-metrowego toru wyścigowego.

Komitet zabawowy zajmował się z powodzeniem wieczorkami i t. p., a kółko spiewackie liczy 42 członków. Kierownikiem jest Zygmunt Kulczycki.

Walne zgromadzenie przedwczorajsze musiano z powodu zbyt szerokiej, a po części i roznamiętnionej dyskusyi odroczyć. Dalszy ciąg obrad zgromadzenia odbędzie się w piątek 11go b. m. o godzinie 8 wieczór, zaś w razie braku kompletu, przy dowolnej liczbie członków w dniu 16 maja 1894.

— **Zmiana własności.** Gmina Wisłok wielki, w powiecie sanockim, kupiła od p. Wiktora obszar dworski Wisłok wielki, obejmujący 2.400 morgów ziemi, tartak, młyn, dwie karczmy i dworskie zabudowania.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Matka Józefa Chłapowska, zakonnica w Zgromadzeniu Pań Przenajśw. Serca. Najmłodsza córka generała Chłapowskiego i Antoniny z hr. Grudzińskich, idąc za głosem powołania, wstąpiła w Conflans pod Paryżem do nowicyatu Sercanek. Po złożeniu ślubów zakonnych przybyła do Poznania, gdzie po części z jej funduszów, dzięki zabiegom jej rodziny, powstał zakład wychowawczy, który się najświetniej rozwijał aż do dni Kulturkampfu. Gdy ustawy majowe rozproszyły zgromadzenia zakonne, Sercanki poszły na wygnanie i przeniosły do Pragi cały dom poznański; za mistrzyniami poszły i pensyonarki i przez cały szereg lat następnych klasztor, zbudowany na Śmichowie, ściągał przeważnie uczenice z całej Polski. Kierowała nim roztropnie Matka Chłapowska, krzątając się jednocześnie około wzniesienia ślicznego kościółka i murów klasztornych. Nadmiar pracy i odpowiedzialności przedwcześnie stargał jej siły. W nadziei iż powietrze ojczyste ją podźwignie z niemocy, wola przełożonych przed kilkoma laty do Lwowa ją przeniosła, lecz i ten środek okazał się bezskutecznym i po długich cierpieniach Matka Chłapowska oddała Bogu ducha w 57 roku życia, dobrze wypełnionego pracą, której ślad szeroko po kraju promienieje. U wszystkich uczenic zjednała sobie wielką miłość i wdzięczną pamięć.

W Krakowie, ks. Franciszek Wolff, proboszcz parafii WW. Swiętych i tytularny kanonik, przeżywszy lat 59.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 maja Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 10 maja do 12 w południe dnia 11 maja b. r., mieliśmy wiatr północno-zachodni, o średniej prędkości 3·5 m sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (65 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +14,2°C., najwyższa +17,5°C. wczoraj popołudniu, najniższa +7,4°C. dziś w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm znajdowała się na Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 763 mm.

Prognoza na dobę 12 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 65 proc.; opad, deszcz chwilowy, zresztą pogoda.

— **Odebranie koszar obrony krajowej,** zbudowanych przez gminę m. Krakowa kosztem 160.000 zł. przy ulicy Siemiradzkiego, na pomieszczenie jednego batalionu obrony krajowej, odbyło się onegdaj o godzinie 9 rano. Poświęcenia obszernych budynków, na które składają się koszary. magazyny i remiza, dopełnił ks. Chorobski, przy uczestnictwie p. prezydenta Friedleina, radców miejskich pp. Knausa i Kwiatkowskiego, podpułkownika p. Michnowsky'ego, oraz reprezentantów wojskowości i magistratu Koszary zbudowane zostały według planów, zatwierdzonych przez Ministerstwo, a co do wy-

kończenia ich nie podniosła komisya żadnego zarzutu. Zajęcie części koszar przez wojsko nastąpi d. 15 b. m.

— **Krwawe starcie w Mor. Ostrawie.** Strejk górników w kopalniach węgla w Mor. Ostrawie doprowadził do starcia tłumu z żandarmami, w którem krew się polała. Sprawa poruszoną została na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych. Dla informacyi podajemy kilka szczegółów z miejsca wypadków. Teren kopalni węgla na granicy austryacko-pruskiej jest dziś wielkiem ogniskiem przemysłowem; rozciąga się po obu stronach dolnego biegu rzeki Ostrawicy u ujścia jej do Odry, która dzieli teren ten na dwie części, na część austryacką i część pruską. Część austryacka dzieli się znowu na dwie części: miejscowości Privoz, Mor. Ostrawa i Witkowice leżą po stronie morawskiej, zaś Hruszowa i Polska Ostrawa po stronie szląskiej. Część austryacka liczy łącznie 50.528 mieszkańców, a mianowicie 28.858 Czechów, 13.411 Niemców, 4.413 Polaków i 2.818 cudzoziemców; pod względem religii jest 46.000 katolików, 2.000 ewangelików i 2.000 żydów. Rozczłonkowanie tego właściwie jednego wielkiego fabrycznego miasta między dwa państwa i różne prowincye czyni, iż władze mają w pewnych razach bardzo trudne zadanie; na samej bowiem austryackiej stronie są kompetentne władze morawskie i władze szląskie, które mają siedzibę w innych punktach, dość odległych, mianowicie w Misteku po stronie morawskiej i w Frysztat po stronie szląskiej. Produkcya węgla w kotlinie ostrawskiej wynosi okrągło 50 milionów centn. metr. rocznie i reprezentuje więcej niż połowę całej potrzeby Austro-Węgier. Węgiel tam produkowany, zużywa się głównie w fabrykach; węgiel do opału domowego sprowadza się przeważnie z Prus

Do chwili katastrofy zawieszono roboty we wszystkich (ośmiu) szybach, będących własnością Północnej kolei Ferdynanda, w trzech szybach hr. Wilczka, w jednym szybie księcia Salm i w jednym szybie bar. Rothschilda. W innych czterech szybach bar. Rothschilda, oraz w szybach Najd. Arcyks. Albrechta i hr. Larischa roboty szły zwykłym trybem. Przed kilku dniami robotnicy strejkujący wyruszyli tysiącami, ażeby pracujących zmusić do zaprzestania roboty. Ten ruch doprowadził do starcia w dniu 9 b. m., o którem donoszą telegramy. Strejkujący żądają 8-godzinnego dnia pracy i podwyższenia płac o 20 procent. Górnicy zarabiają tam od 1 zł. 80 ct. do 2 zł. 30 ct. dziennie. Do dnia starcia strejkowało 10.000 robotników, pracowało zaś normalnie 15.000.

Według depesz porannych, powód krwawej awantury był następujący: W szybie św. Trójcy w Polskiej Ostrawie, należącym do hr. Wilczka, nieznaczna część robotników chciała się we środę rano udać się do roboty. Robotnicy strejkujący zgromadzili się przed szybem, grozili wchodzącym i przybierali postawę taką, jakby mieli zamiar wtargnąć do szybu. Dziesięciu, znajdujących się tam żandarmów, usiłowało powstrzymać napastników, przyczem zmuszeni byli kilkakrotnie dać ognia. Dwudziestu dwu robotników, przeważnie młodych chłopców, upadło brocząc we krwi. Kilku umarło natychmiast, kilku innych skonało podczas transportu do szpitala.

Jeszcze w nocy z wtorku na środę na żądanie starosty powiatowego, Masłowskiego, przybył z Opawy batalion piechoty i rozlokowany został w połowie w Witkowicech, w połowie w Ostrawie Morawskiej. Na wiadomość o wypadkach w Polskiej Ostrawie, wysłał starosta natychmiast na miejsce jedną kompanię, która pozostanie tam dopóty, dopóki nie przybędzie zarekwirowany z Cieszyna batalion. Prezydent krajowy zażądał przysłania na Szląsk dwóch nowych batalionów. Na interwencyę starosty Masłowskiego w niektórych szybach Ostrawy Morawskiej podjęto pracę nanowo.

— **Dostawa nafty.** Z Nowego Jorku telegrafują: *New York Herald* donosi, iż w Paryżu nawiązano rokowania celem podzielenia się przez „Standard Oil Company" i syndykat rossyjskich przemysłowców naftowych dostawą nafty dla całego świata. „Standard Oil Company" zaopatrywać będzie naftą Amerykę, Anglię, Francyę i Zachodnią Europę, rossyjscy przemysłowcy zaś wschodnią Europę, Azyę i Indye. Każda ze stron umawiających się przyjmuje na siebie obowiązek nierobienia konkurencyi drugiej w zastrzeżonych dla niej terytoryach.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, „Albo niebo, albo piekło", komedya w 1 akcie Leona Madeyskiego. „Ciężka próba", komedya w 1 akcie Piotra Bertona, z udziałem p. Siennickiej i p. Ruszkowskiego. „Fotografia Jędrusia", obrazek sceniczny w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; zakończy „Złoty cielec", komedya w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Jutro, w sobotę „Aida", wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Drugi występ panny Salomei Kruszelnickiej, panny Eugenii Strassern oraz występ pp. Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

W niedzielę, popołudniu (w teatrze zimowym) na dochód stow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Chłop panem milionowym", czarodziejska krotochwila ze spiewami w 5 aktach Raymunda. Wieczorem otwarcie teatru letniego; dany będzie po raz dwudziesty „Flirt", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

P. Adolfina Zimajerowa występuje obecnie w Poznaniu z wielkiem powodzeniem. O występie jej w „Angot" pisze jeden z miejscowych dzienników:

„Wczoraj wystąpił znakomity gość nasz, p. Adolfina Zimajerowa, w operetce: „Córka pani Angôt" w roli tytułowej. Mieliśmy więc znów sposobność podziwiania dziwnie giętkiego i słodkiego jej głosu, wybornej akcentacyi, oraz umiejętnego spiewu. Zwłaszcza w tonach wysokich jest głos tak milutki, wycieniowany tak wybornie, że zadowalnia najwybredniejszych Przytem gra jej jest inteligentną i pełną smaku, i pomimo zupełnej swobody i największej naturalności, nie razi nigdy ruchem nieestetycznym, zawsze równie zachwycając niezwykłym swym wdziękiem i gracyą.

Publiczność wyrażała artystce uznanie swe salwami oklasków i obrzuciła ją kilku pięknymi bukietami."

Jeszcze większe powodzenie miała artystka jako Giletta w „Pierścieniu rodzinnym", o której pisze sprawozdawca teatralny:

„Trzeba widzieć w roli Giletty p. Zimajerową, aby zrozumieć powodzenie operetki tej na scenach, na których właśnie ona występowała w roli tytułowej. Jak bo doskonale umie zastosować ruchy swe, głos i mimikę do każdej sytuacyi! W jednej chwili tryska życiem i pustotą figlarnego oficerka, w drugiej (akt III) to dama skończona ruszająca się i wlokąca ciężki tren swój z pełną wdzięku grandezzą.

P. Zimajerowa wywoływana była po kilka razy; wręczono jej piękny kosz kwiatów oraz rzucono na scenę kilka bukietów.

Wczoraj powtórzono „Pierścień rodzinny" z większem jeszcze niż pierwszym razem powodzeniem. Gościowi ofiarowano kilka pięknych bukietów a publiczność oklaskiwała artystkę z prawdziwym zapałem."

„Czas" rozpoczął druk jednego rozdziału z książki S Koźmiana p n. „Rzecz o roku 1863". Rozdział ten omawia stosunki polskie, francuskie, podział powstania i zawiera opis podróży autora do Paryża.

Dramat hr. Rzewuskiego. Zanotowaliśmy już powodzenie, jakiego doznał dramat Stan. hr. Rzewuskiego p. n. „Tibére à Caprée". Mamy przed sobą obecnie głosy o niej najpoważniejszych francuskich teatralnych krytyków pp. Juliusza Lemaitra i Franciszka Sarcey. Oba ci mistrze krytyki poważnie i obszernie zajmują się dziełem naszego rodaka, przyznając mu wielkie zalety obok wielkich wad.

Sarcey, zapatrujący się na literaturę dramatyczną przedewszystkiem i wyłącznie ze stanowiska powodzenia scenicznego, na czele swego fejletonu dziękuje Rzewuskiemu za wskrzeszenie w Paryżu dramatu historycznego, będącego najwznioślejszą i najpoważniejszą formą sztuki dramatycznej. Piękne to uznanie dla Polaka. W dalszym ciągu pisze Sarcey: Wielkim nie do naprawienia błędem hr. Rzewuskiego jest nieumiejętność kompozycyi sztuki teatralnej; autor nie umie znaleźć środkowego punktu, na któryby padało pełne światło; posiada on dużo myśli zajmujących, subtelnych, które rozwija w miarę jak mu do głowy przychodzą; tak samo z wypadkami, z których się składają jego sztuki; nie zadaje on sobie pracy aby takowe skombinować i ugrupować około jednego zasadniczego faktu, któryby je tłómaczył i oświecał; wszystko u niego niejasne aż do chwili, kiedy dochodzi do jakiejś sytuacyi, lub filozoficznej rozmowy, które kocha i dla której pisze swoje dzieła; wtedy odnajduje się, bo to umysł oryginalny i niezwykły; ma się wrażenie, że autor jest człowiekiem umiejącym myśleć i wzbudzającym poszanowanie i sympatye. W ciągu swego artykułu, w którym Sarcey obszernie opisuje treść dramatu, przyznaje krytyk autorowi niezwykłą sztukę z jaką umie na scenie ożywić i poruszyć masy; w tym kierunku osiąga on szekspirowskie efekta. Sarcey kończy temi słowy: Takim jest ten dramat pełen niejasności, ale który nie przestaje zajmować, bo widz czuje w każdym ustępie, że autor jest kimś.

Juliusz Lemâitre, którego subtelny i wyrafinowany umysł więcej jest przystępny dla literackich i filozoficznych piękności i zalet przedstawionej sztuki, pochlebniej wyraża się o dramacie Rzewuskiego; autora nazywa *un Slave charmant*. Lemâitre zarzuca także przeładowanie szczegółami i niepotrzebnemi rozmowami, ale przyznaje, że dramat jest ciekawy, że tkwi w nim potęga i siła dramatyczna a zwłaszcza że Tyberyusz i Caligula są postaciami pełnemi życia i prawdy.

WYSTAWA.

Dalsze roboty.

Wracamy z „czarownego miasta," wzniesionego w ciągu kilku miesięcy na pustem wzgórzu Stryjskiem.

O panującem tam życiu i ruchu, trudno zaiste bodaj przybliżone dać tu pojęcie! Każdy cal placu objęty jest teraz gorączkową, wytężoną robotą. Rzemieślnicy wszelkiej broni walczą ochoczo od świtu do późnego zmierzchu. Pociągi kolei wystawowej wpadają na prowizoryczny dworzec jeden za drugim z przeraźliwym świstem i hukiem. Rozlega się zgrzyt pił, dudnienie siekier, miarowy odgłos młotów, tworzących charakterystyczną muzykę końca naszego wieku.... Przelatują ciężkie wozy spedytorów zrzucające w pewnych punktach olbrzymie paki, w około grzmi ostra komenda nadzorców i kierowników, szeroką falą opływa cię zewsząd sympatyczna gwara Mazurów, Krakowiaków, braci ze Szląska, Górali, Rusinów.... A całe to pracowite, nie spoczywające na chwilę nawet mrowisko ożywia myśl jedna tylko, przyświeca mu tylko cel jeden, który — wierzymy to silnie — w oznaczonym czasie będzie ściśle dopięty!

Przez noc dźwignięto bramę p. Zacharyewicza (syna) od Stryjskiego parku. Brama główna otrzymała odrzwia żelazne misternie kute. Zasiano mnóstwo trawników, zasadzono setki drzew, basen w pierwszym rzędzie efektownie nawodniono, puszczono fontanę.

Przed panoramą staje ozdobny portal zaprojektowany przez p. Ramułta. Szczęśliwie zarysowuje się sztukaterya pawilonu p. Götza z Okocima, nakładana pod kierunkiem przybyłego z Krakowa restauratora Sukiennic p. Prylińskiego. Sciany gipsowe pawilonu Matejki zaledwie ustawione powlekają tynkiem. Cała budowla oddaną być ma w zupełności d. 21 b. m. do wewnętrznego tylko urządzenia.

Żelazną konstrukcyę pawilonu p. Zieleniewskiego pokryto deskami. Żywą grą barw nęci pawilon p. Niemojowskiego, który przeprowadza połączenie ze stacyą elektryczną celem uzyskania motoru dla swoich maszyn. Sprowadził się na plac pierwszy fotograf. Przygotowano teren pod chatę mazurską około chałup hr. Dzieduszyckiego, oraz pod zabudowanie wieśniacze krakowskie u stóp dworu szlacheckiego.

Ten ostatni jest już pod dachem. Zapełniony on będzie, jak wiadomo, okazami etnograficznymi. Zgromadził je przewodniczący sekcyi etnograficznej p. Przybysławski z licznych stron kraju, zyskując w tych dniach właśnie stroje mieszczan sokołowskich, żywieckich, oraz z okolic Przeworska, bardzo charakterystyczne, dzięki poparciu ks. ordynata Lubomirskiego.

Pawilon pocztowy musiał być powiększony. Ruch pocztowo-telegraficzny rozpocząć się ma na placu w przyszłym tygodniu, której to chwili interesowani wyglądają z wielką niecierpliwością. Roboty około kolei napowietrznej w toku; kolej wąsko-torowa o motorze naftowym wieść będzie od pawilonu ruskiego ku halli rolnictwa.

Architekt p. Peroś, któremu Wystawa zawdzięcza sporo, pomyślanych śmiało budowli, wygotował już projekt pomieszczenia dla uroczej „Wieliczki" Stachiewicza. Ujrzymy ją wprost „pracy kobiet" zkąd ścieżką dochodzi się na pole etnografii do Zakopanego. Artysta przybędzie w końcu maja do Lwowa dla poczynienia koniecznych zarządzeń.

W dziale naftowym roboty zdążają ku końcowi. Jeszcze tylko p. Garvey ustawi swój ogromny „pumpingrig", a p. Łyszkiewicz rozłoży wzorowy barak dla przedsiębiorstw naftowych. Poczem w sobotę, dnia 12, powieje barwna flaga ze szczytu wież wiertniczych. W dniu tym bowiem, sobotnim, zwyczajem przez górników przyjętym i święconym, nastąpi pierwsze uderzenie świdra, rozpocznie się głębokie wiercenie.

Tej doniosłej i oby świetnem powodzeniem uwieńczonej pracy, przesyłamy z naszej strony serdeczne „Szczęść Boże!"

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 10 maja).

Na wstępie posiedzenia, pod przewodnictwem p. prezydenta Mochnackiego, wniósł radny Kordys interpelacyę w sprawie utrzymywania większego porządku w ruchu powozów i tramwayów konnych. Ruch powozów wzmógł się w ostatnich czasach znacznie, i w miejscach krzyżowania się ulic główniejszych bezpieczeństwo dla pieszych jest dość problematyczne. Interpelant przypomniał świeży fakt przejechania dziewczynki przez wóz kolei konnej.

Na odpowiedni wniosek sekcyi uchwalono oświetlić drogę prowadzącą od ulicy Zyblikiewicza koło szkoły św. Zofii aż na plac Wystawy 12 łukowemi lampami elektrycznemi.

Z kolei nastąpił wybór I. delegata i jego zastępcy. Na 62 głosujących otrzymał p. Michał Michalski 36 głosów; został zatem wybrany. Kontrkandydat p. Schayer otrzymał 25 głosów. Zastępcą I. delegata wybrany p. Getritz.

Dla fundacyi Duchińskiego wybrała Rada komisyę z siedmiu, do której oprócz p. prezydenta weszli pp.: Walichiewicz, Czerny, Rawski, Michalski, Sielski, Rewakowicz.

Ks. kanonik Mazurak uprosił prezydenta, ażeby wyjednał zatwierdzenie listu fundacyjnego Domsa. P. Mochnacki oświadczył, że wkrótce tę sprawę załatwi.

W końcu odrzuciła Rada wniosek sekcyi finansowej (ref. dr. Dulęba), ażeby w załatwieniu petycyi Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, wyznaczyć nagrodę miasta Lwowa dla jednego biegu na torze lwowskim, w wysokości 3000 koron. Przeciwko wnioskowi przemawiali radni pp. Rewakowicz i Markiewicz.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Abrecht przybył dnia 9 b. m. popołudniu do Dolnej Tuzli (w Bośnii). Obywatelstwo i duchowieństwo wszelkich obrządków, władze szkolne i młodzież witały uroczyście Jego Ces. Wysokość. Wśród odgłosu dzwonów, grzmotu dział i głośnych okrzyków ludności odbył Najd. Arcyksiążę wjazd do miasta.

Najd. Arcyksiężna Marya Józefa, Małżonka Najd. Arcyksięcia Ottona, która od stycznia b. r. przebywała w Cannes, powróciła przedwczoraj do Wiednia.

Dzienniki niemieckie donoszą, że Najd. Arcyksiążę Karol Stefan, który należy *à la suite* do marynarki niemieckiej, otrzyma od cesarza Wilhelma zaproszenie do wzięcia udziału w wielkich manewrach floty na morzu Północnem.

P. Minister wojny generał Krieghammer udał się wczoraj w podróż inspekcyjną do Bośnii i Hercegowiny.

Ambasador rossyjski przy Najwyższym Dworze, ks. Łobanow, który przed kilkoma dniami powrócił z urlopu do Wiednia, złożył przedwczoraj dłuższą wizytę P. Ministrowi spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'emu.

Wedle dzienników petersburskich, wkrótce ma być ogłoszoną ustawa, wedle której Rossyanie, którzy zechcą w zachodnich guberniach kupować dobra, otrzymać mają 75 procent wartości jako pożyczkę ze strony państwa.

Dniewnik Warszawski odbiera z Rzymu następującą depeszę: „*Moniteur de Rome* potwierdza, że Rossya w najbliższym czasie ma ustanowić stałe poselstwo przy Watykanie". Równocześnie znajdujemy w dziennikach wiedeńskich telegram z Rzymu, iż p. Izwolski ma być wkrótce mianowany pełnomocnym ministrem przy Stolicy św.

Carewicz ma udać się do Anglii, gdzie bawi jego narzeczona. Upatrują w tem dowód, że car pragnie utrzymania przyjacielskich stosunków z Anglią. Cesarz Wilhelm gratulował listownie bardzo szczerze zaręczyn carewicza; car niemniej gorąco odpowiedział.

Pol. Corr. dowiaduje się, że generał-gubernator wileński, Orżewski, ma wkrótce być odwołany, a jego miejsce zajmie dotychczasowy prezydent miasta Petersburga generał Wahl. Jako następcę Wahla wymieniają w pierwszym rzędzie prezydenta policyi w Warszawie, Kleigelsa.

W prasie zagranicznej obiega, wymagająca potwierdzenia pogłoska o wykryciu w Petersburgu spisku nihilistycznego. Podobno policya uwięziła 80 osób.

Okoliczność, iż w krótkim stosunkowo czasie osiągnięto porozumienie między Rossyą a Serbią co do nowego posła serbskiego w Petersburgu, poczytują w kołach dyplomatycznych za dowód znacznego polepszenia stosunków między temi państwami. Zwrócił także uwagę, że *Graždanin* omawiając ukaz króla Aleksandra, przywracający prawa dynastyczne Milana i Natalii, stanął po stronie króla, wykazując, że skupczyna nie miała prawa orzekać banicyi na Milana, skoro konstytucya serbska zabrania wydalać krajowca.

Z Belgradu donoszą, że król Aleksander silne ma postanowienie utrzymania obecnego gabinetu, który posiada zupełne jego zaufanie.

Wedle relacyi *Polit. Corr.* z Belgradu, rokowania ministra skarbu Petrowicza z grupą finansową, mającą podjąć się regulacyi długu serbskiego, toczą się pomyślnie i za pewne w przyszłym tygodniu się skończą. Przed Wielkanocą st. st. wypłacono pensye urzędnikom, emerytom i wojsku za kwiecień st. st., co się już od wielu lat nie zdarzyło.

Według doniesienia, jakie z Rzymu odbiera *Politische Correspondenz*, w kołach Watykanu panuje przekonanie, iż Papież Leon XIII w allokucyi, którą wygłosi na najbliższym konsystorzu, podniesie skargę przeciw postępowaniu rządu włoskiego, który stale odmawia udzielenia królewskiego *exequatur* zamianowanym na poprzednich konsystorzach biskupom włoskim.

Journal de St. Petersb. pisze o ostatniej mowie prezesa ministrów Crispi'ego, wygłoszonej we włoskiej Izbie, że parlamenta mają w tem upodobanie, aby przypominano im, jaki brał udział kraj, który reprezentują w wypadkach świata. Parlamentarna strategia tłómaczy nieraz tego rodzaju stanowisko; nie jest ono jednak bez pewnych niedogodności, wywołuje bowiem gwałtowne polemiki i pogarsza stosunki, które wszyscy starają się w ogóle ułagodzić. Niewątpliwie można by niejedno powiedzieć o twierdzeniach, zawartych w mowie Crispi'ego, mianowicie co do pewnych historycznych szczegółów, a przedewszystkiem o tem, że — jak utrzymywał mowca — Rossya w roku 1854 napadła Europę. Wolimy jednak mówi oficyalny dziennik rossyjski — tak co do tego, jak i wielu innych ustępów mowy, wstrzymać się od dyskusyi, tem bardziej, że po pewnym czasie nie wiele pozostanie z tych krasomowczych wycieczek, chwili zaś tej spokojnie oczekiwać można.

Z Paryża donoszą, że Cavaignac, Ribot i Bourgeois połączyli się z radykalistami i skrajną lewicą, celem obalenia wspólnemi siłami rządu

Hrabia Paryża wystosował pismo do członków kongresu rojalistycznego, w którem zachęca ich do dalszej walki, ażeby dowieść, że stronnictwo królewskie jeszcze istnieje we Francyi.

Minister sprawiedliwości Dubost oświadczył kilku deputowanym, iż rząd nie zamyśla zrzec się wydania Korneliusza Herza, pomimo znanej umowy.

Wszystkie dzienniki konserwatywne i liberalno-republikańskie z radością witają zwycięstwo rządu, odniesione w sprawie wydania sądom dep. Toussainta, oskarżonego o agitacye socyalistyczne; radykalna prasa szaleje ze złości i zapowiada wojnę na nowo. Dzienniki paryskie obliczają głosowanie i stosunek w niem głosów republikańskich i konserwatywnych.

W głosowaniu uchwalono wydać dep. Toussainta w ręce sądów 279 głosami przeciwko 214. Casimir-Périer miał zatem czysto republikańską większość 222 głosów; oprócz republikanów głosowało z rządem 23 konserwatystów pojednanych i 34 monarchistów. Mniejszość składała się z 199 radykalnych i socyalistów, 5 konserwatystów pojednanych i 10 monarchistów. Od głosowania wstrzymało się 43 republikanów i 7 konserwatystów; 31 deputowanych jest na urlopie. Głosowanie to jest ważne z tego względu, że dokonało się pod hasłem walki z polityką koncentracyjną i stanowi wybitny tryumf dzisiejszego gabinetu.

Bezpośrednio po posiedzeniu socyalistyczni deputowani wydali manifest, protestujący przeciwko uchwale Izby i zapowiadający, że odtąd deputowani robotników brać będą czynny udział we wszystkich strejkach, ażeby zwalczyć kapitalistyczną reakcyę. Rzeczywiście już wczoraj deputowani Toussaint, Vailland, Millerand, Baudin i Sembat wyjechali do Trignac.

Dzienniki francuskie zajmują się żywo śmiercią generała Ferrona. Zmarły odegrał w swoim czasie wybitną polityczną rolę, kiedy w roku 1887 objął tekę wojny po ustąpieniu Boulangera. Należał on do gabinetu Rouviera, który pierwszy rozpoczął walkę z boulanżyzmem, a głośną była kara, wymierzona przez Ferrona Boulangerowi za przybycie do Paryża, bez pozwolenia ministerstwa wojny. Ferron zastał administracyę wojskową zdezorganizowaną, gdyż Boulanger pracował przedewszystkiem nad swoją popularnością i w ciągu swego sześcio-miesięcznego urzędowania przywrócił ład i spokój w organizacyi obrony kraju. Jako inżynier wojskowy, był Ferron cenionym specyalistą, a jego pisma wojskowe mają nawet naukową wartość. Po upadku Rouviera, został Ferron komendantem korpusu a następnie członkiem najwyższej rady wojennej i generalnym inspektorem armii. Śmierć zaskoczyła go przy pełnieniu obowiązków służbowych, kiedy lustrował kawaleryę lyońskiego korpusu. Dla francuskiego sztabu generalnego śmierć Ferrona jest znaczną stratą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 maja. (*Z Izby deputowanych*). Na wczorajszem posiedzeniu dep. Pernerstorfer i towarzysze wnieśli do P. Ministra spraw wewnętrznych interpelacyę w sprawie wypadków w Polskiej Ostrawie, a mianowicie starcia między żandarmeryą a robotnikami w Falknowie. Interpelanci żądają podania liczby ranionych i zabitych i stawiają wniosek nagły, aby Izba wybrała komisyę śledczą, złożoną z 20 członków, któraby te wypadki na miejscu zbadała i jak najspieszniej Izbie złożyła sprawozdanie.

Dep. Pernerstorfer twierdzi, że władze falknowskie wywołały starcie, zabraniając od dłuższego czasu robotnikom wszelkich zgromadzeń. Zabici i ranieni zostali postrzeleni podczas ucieczki w plecy. Krewnych zabitych nie dopuszczono do zwłok.

Pan Minister spraw wewnętrznych margrabia Bacquehem stwierdził, że w Falknowie tysiąc robotników, idących zwartą masą, usiłowało zburzyć warstaty. Tłum zajął tak groźne stanowisko i położenie było tak krytyczne, że żandarmerya musiała użyć broni dla własnej obrony. Dep. Pernerstorfer nie chce zrozumieć położenia władz, obowiązanych do utrzymania porządku. Władze uciekają się do środków ostatecznych tylko w wypadkach koniecznej obrony. Starcie w Polskiej Ostrawie zostało wywołane napaściami górników, którzy żandarmeryę obrzucili kamieniami. W obu wypadkach zarządzono bezzwłocznie dochodzenia i karno-sądowe śledztwo. P. Minister występuje przeciwko napaściom Pernerstorfera na organa władzy, które bronią życia i mienia spokojnych obywateli. Rząd jest obowiązany z wszelkiem umiarkowaniem, ale z największą stanowczością przywrócić zakłócony spokój, strzedz powagi władzy i ochraniać życie i mienie także tych, którzy pragną pracować. (*Huczne oklaski*). Tak postępując, służy Rząd także interesom robotników. Należy zaczekać na wynik dochodzeń, a do tego czasu każdy powinien w swoim zakresie przyczyniać się do uspokojenia umysłów ludności.

Dep. hr. Kaunitz popiera wniosek nagłości i polemizuje namiętnie z wywodami P. Ministra z powodu, że P. Minister sprzeciwia się parlamentarnemu śledztwu. Mowca apostrofuje ławę PP. Ministrów, podnosząc, że zbliża się czas, kiedy PP. Ministrowie będą musieli złożyć rachunek z niedopełnionych obowiązków.

Dep. Russ zwraca uwagę, że parlament nie jest miejscem do podbudzania mas ludowych. Ustanowienie komisyi parlamentarnej jest niemożliwe bez naruszenia ustawy, gdyż parlamentowi nie przysługuje władza wykonawcza. Mowca podnosi, że oświadczenia Rządu są wiarogodniejsze, niż opowiadania tego lub owego z deputowanych i prosi Izbę, aby nagłość wniosku odrzuciła.

Dep. Lueger zauważa, że jeżeli parlament nie ma władzy wysłania w takich wypadkach własnej komisyi, niech lepiej rozejdzie się do domów. Mowca wzywa posłów, aby wystąpili w obronie poległych rodaków i wnosi głosowanie imienne.

Dep. Kaiser mniema, że zebranie wiadomości pomiędzy robotnikami jest nader pożądane. Rząd powinienby skorzystać z tej sposobności, aby złożyć dowód, że spełnił swój obowiązek.

W imieniu Koła polskiego zabrał głos p. Zaleski, i przemówił w te słowa:

Nadzwyczaj smutne zajścia w Falknowie i Polskiej Ostrawie przejęły nas bolesnem uczuciem. Ubolewamy nad niemi głęboko, ale byłoby to wyrażeniem Rządowi wotum nieufności, gdybyśmy chcieli wątpić, iż wobec smutnego tego wypadku Rząd nie zrozumie swej wielkiej odpowiedzialności i nie spełni w zupełności swego obowiązku. W przekonaniu, iż wszystko, czego sytuacya wymaga, będzie przeprowadzonem z największą energią i szybkością; w przekonaniu, iż jeśli w ogóle z powodu tych zajść cięży na kim wina, to winny, bez względu kto nim jest, będzie pociągnięty do surowego zdania rachunku; w nadziei, że wyniki dochodzenia będą podane do wiadomości Izby, wreszcie ze względu, iż sądowa akcya jest już w toku, będziemy głosowali przeciw wnioskowi deputowanego Pernerstorfera, mimo że głęboko ubolewamy nad tem, co się stało.

Po tem przemówieniu zamknięto dyskusyę.

Generalny mowca za wnioskiem, deputowany Kaizl, wyraża ubolewanie, że Izba okazuje tak mało sympatyi dla życzeń robotników, zwłaszcza w sprawie reformy wyborczej. Wniosek Pernerstorfera jest zgodny z regulaminem i leży w interesie Izby.

Mowca zmienia wniosek Pernerstorfera w ten sposób, że Izba ma wybrać parlamentarną komisyę śledczą, według §. 30 regulaminu

W głosowaniu odrzucono nagłość 162 głosami przeciwko 83. Sam wniosek będzie traktowany regulaminowo.

Następnie przerwano posiedzenie.

Po podjęciu obrad postawił deputowany Russ nagły wniosek, polecający komisyi przemysłowej, aby jak najdokładniej zbadała stosunki w północnych okręgach węglowych, i złożyła Izbie jak najrychlej sprawozdanie.

Deputowany Kaizl uczynił wniosek nagły o ustanowienie komisyi z 24 członków, któraby zbadała ostatnie zajścia w Falknowie i w Polskiej Ostrawie.

Pan Minister margrabia Bacquehem oświadczył, że Rząd sprzeciwia się temu wnioskowi, który jest tylko powtórzeniem wniosku Pernerstorfera. Natomiast zgadza się na wniosek deputowanego Russa, który nie wkracza w zakres władzy wykonawczej.

Izba przyjęła jednogłośnie wniosek deputowanego Russa, natomiast odrzuciła 160 głosami przeciw 80 głosom wniosek deputowanego Kaizla, poczem przeszła do dalszej dyskusyi nad przedłożeniami walutowemi.

Hrabia Hohenwart widzi w walutowych przedłożeniach komisyi dalszy ciąg akcyi z roku 1892, mającej na celu regulacyę waluty. Honor Monarchii — mówi hr. Hohenwart — wymaga, aby to, co raz uchwalono, zostało też przeprowadzone. Parlament musi wpoić zaufanie w ludność, którą karmią obawą przed akcyą walutową, przedstawiając ją w czarnych kolorach.

P. Minister skarbu dr. Plener podnosi, że ciało ustawodawcze jest po prostu obowiązane przyjąć na siebie dziedzictwo swych uchwał z tego samego okresu ustawodawczego. Zasadnicza zresztą tendencya ustaw z r. 1892 tkwi w tem, że miały być one wielkim, zasadniczym krokiem do wyjścia z tak chwiejnego gospodarstwa waluty papierowej. Otóż przedłożenia teraźniejsze są na tej samej drodze o wiele mniejszym krokiem, niż przedłożenia poprzednie. Tak gwałtowna opozycya przeciw przedłożeniom przytoczyła w wywodach swoich nie jedno fałszywe twierdzenie.

P. Minister omawia następnie przyczyny *agia* w Austryi i pomiędzy ważniejszymi powodami *agia* przytacza chwiejność ruchu handlowego. Za to, że saldo bilansu handlowego z r. 1893 pogorszyło się, nie można czynić odpowiedzialnymi traktatów handlowych. Przyczyna tego tkwi w żniwach i zbiorach w Austryi i w Niemczech. Pan Minister podnosi, że zresztą niesumienna i niepatryotyczna spekulacya kwitnęła właśnie w tym czasie, kiedy *agio* srebra wynosiło 25 procent! Dopiero doświadczenie pokaże, ile monet srebrnych ruch obiegowy w istocie potrzebował. Co do kwestyi złożenia państwowych zapasów złota w Banku austro-węgierskim, to potrzeba pośrednictwa Banku — jak się tego spodziewają w Niemczech, w Anglii i we Francyi — do dojścia do skutku układu, który służyć ma obustronnym interesom Państwa i Banku. P. Minister z całą stanowczością zwalcza zarzut zawisłości Rządu od Banku i od wielkich kapitalistów, i oświadcza, że spodziewa się od wszystkich wspólnie działających na polu ekonomicznem stronnictw przyjęcia przedłożeń. (*Huczne, długotrwałe oklaski*).

Na posiedzeniu wieczornem Izby uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniami walutowemi, a wniosek mniejszości komisyi walutowej o odroczenie tych przedłożeń odrzucono 166 głosami przeciw 106. Za wnioskiem odraczającym głosowali: Młodoczesi, antisemici, Niemcy narodowcy, Słowianie południowi i konserwatyści katoliccy.

Morawska Ostrawa, 11 maja. Zmowa górników rozszerzyła się także na szyb Eugeniusza w Peterswald. O godzinie 2 w nocy odbył się pogrzeb poległych dnia 9 b. m. w zajściu z żandarmeryą robotników. Porządku nie zakłócono.

Opawa, 11 maja. W centralnym Zakładzie kopalń ostrawskich, dalej w szybach Zwiercina tudzież Ida, należących do kolei Północnej, pracują wszystkie grupy robotników; natomiast w szybach hr. Wilczka, księcia Salm i Najd. Arcyksięcia Albrechta strejkują. W Karwinie, Dombrowie, Orłowie i w szybie Eugeniusza, roboty idą normalnym trybem. Zresztą wszędzie panuje spokój. Wczoraj przybyli sędzia śledczy i prokurator państwa do Morawskiej Ostrawy. Sprawdzono, że daleko więcej osób odniosło rany od strzałów, aniżeli w pierwszej chwili doniesiono.

Budapeszt, 11 maja. Wczoraj nad wieczorem o pół do 7 tłumy zebrane w ulicy Andrassy'ego przyjmowały magnatów, wracających z wyścigów gwizdaniem. Powóz pewnej hrabiny obrzucono pomarańczami.

Po godzinie 8 wieczorem zgromadzili się studenci Uniwersytetu w ogromnej liczbie przed lokalem klubu stronnictwa liberalnego w zamiarze urządzenia owacyi. Policya rozpędziła demonstrantów pałaszami. Kilku deputowanych udało się natychmiast do naczelnika miasta z zażaleniem na postępowanie policyi. Zarządzono zaraz śledztwo, które wykazało, że policya myślała, iż zgromadzeni studenci byli tymi demonstrantami, którzy wywołali zajścia w ulicy Andrassy'ego.

Koloszwar, 11 maja. W procesie przeciw Rumunom, którzy wnieśli memoryał o ucisku narodowości rumuńskiej przez Węgrów, zaznaczył prezydent trybunału w toku rozprawy, że ciągłe usiłowania obrońców, ażeby proces przewlekać w nieskończoność, są dowodem braku uszanowania dla trybunału. Na jednego obrońcę, który poddał oświadczenie prezydenta i uchwały trybunału krytyce ujemnej, nałożył prezydent grzywnę pieniężną. Inni obrońcy oświadczyli, że czują się obrażeni zarzutem prezydenta, jakoby chcieli przewlekać rozprawę i dodali, że nałożenie grzywny na ich kolegę jest rodzajem przestraszenia obrony. Ponieważ prezydent nie cofnął grzywny, przeto obrońcy złożyli obronę. Na życzenie oskarżonych odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

Dolna Tuzla, 11 maja. Najd. Arcyksiążę Albrecht odbył inspekcyę załogi, i zwiedził świątynie wszystkich obrządków. Przed kościołem oryentalnym witali Najd. Arcyksięcia członkowie reprezentacyi miejskiej, młodzież szkolna i duchowieństwo z wielkim zapałem. Po modłach kościelnych wygłosił metropolita Mandicz mowę, w której sławił Najd. Arcyksięcia jako ojca armii, jako znakomitego doradcę Najwyższego Wodza armii i wynurzył lojalne uczucia serbsko-prawosławnej ludności. Mowie tej towarzyszyły radosne okrzyki publiczności. Podobne przyjęcie zgotowano Najd. Arcyksięciu w głównym meczecie. Najd. Arcyksiążę jest entuzyastycznem w najwyższym stopniu przyjęciem, bardzo uradowany.

Belgrad, 11 maja. W Debrinie zaszły zaburzenia, które bez rozlewu krwi stłumiła straż bezpieczeństwa W całym zresztą kraju panuje spokój.

Paryż, 11 maja. W Izbie deputowanych wniesiono interpelacyę w sprawie Korneliusza Herza. Minister sprawiedliwości Dubost odpowiadając na interpelacyę podniósł, że żądanie wydania Herza nie straciło jeszcze swej mocy prawnej. Jeżeli Anglia będzie jeszcze dalej zwlekała z odpowiedzią na to żądanie, w takim razie Herz zasądzony zostanie zaocznie, ażeby zapobiedz przedawnieniu. Izba przyjęła 528 głosami przeciw 5 porządek dzienny, zaakceptowany przez rząd, tej treści, że przyjmuje oświadczenia rządu do zatwierdzającej wiadomości.

Londyn, 11 maja. Izba gmin przyjęła budżet.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 11 maja 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 352·25, Akcye kolei państwowej 340·85, Akcye tytoniowe 217·—, Anglo-austryackie 152·50, Union-bank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 103·75, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 249·10, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97·10, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota ·—, za 100 marek 61·30. Usposobienie wyczekujące.

Wiedeń, 11 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 69·30, Węgierskie akcye kredytowe 431·50, Akcye anglo-austryackie 152·50, Akcye banku Union 257·—, Akcye kolei Karola Ludwika 216·—, Akcye kolei Północnej 301·50, Akcye kolei Południowej 103·50, Losy tureckie 63·90, Akcye kolei państwowej 341·37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 276·50, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 96·80, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 217·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10. Akcye kolei Elbetal 264·50, Akcye banku dla krajów koronnych 249·10, 4-prc. węgierska renta złota 119·25, Akcye banku związkowego 126·90. Rubel papierowy 1·34·37, Węgierska renta papierowa 95·07, Usposobienie silniejsze.

Giełdy zagraniczne, dnia 10 maja 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 100·57, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·30, Akcye kredytowe 211·75, Polskie listy zastawne 67·50, Papiery galicyjskie 104·40, Rossyjsko-wschodnia pożyczka II. przyjęcie pro ultimo 68·70, Austryackie banknoty 163·40. Usposobienie —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 10 maja 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·50 do 15·70 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·20 do 7·21 zł. rzepak po ·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 137·75 do ·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 29·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40·90 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	12·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 maja 1894.

Hotel Imperial.

PP. W. hr. Reyowa z Psar, Fr. Rembiszewski i J. Dłuzyński z Krakowa, W. Zahayski i J. Lazarus z Wiednia, S. Wybranowski z Kinirza, O. Löbenstein z Wiednia, dr. B. Funkelstein z Czerniowiec, Z. Nowosielecki z Potoka.

Nadesłane.

Przed zakupnem maszyny należy przejrzeć katalog poważnej firmy francuskiej J. BOULET & Cie, inżynierów-mechaników, następców J. Hermana Lachapelle, 31—33, rue Boinod, Paris, której reputacya sumienności i rzetelności jest powszechnie znana. — Wszystkie maszyny tego domu zbudowane z zastosowaniem ostatnich ulepszeń są bardzo tanie i łatwe do prowadzenia. 341

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,

Lwów, d. 11 maja 1894.

	płacą walutą zł ct.	żądają austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 —	218 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276 —	279 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410 —	— —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109 80	110 50
Banku hipot. 4½ pr. łos. w 50 l.	100 —	100·70
Banku kraj. 4½pr. w. a. łos. w 51 l.	100 30	101 —
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97 30	98 —
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 20	98 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 20	98 90
4pr. w. a. łos. w 52 l.	97 70	98 40
4½pr. w. a. łos. w 56 l.	— —	—
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. łos. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 —	97 70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 80	102 50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 30	103 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100 —	100 70
„ „ „4 „ „	96 80	97 50
„ „ „4% koronowej	96 80	97 50
Losy miasta Krakowa . .	24 75	26 75
„ „ Stanisławowa	42 50	45 50
5. Monety.		
Dukat cesarski . .	5 87	5 97
Napoleondor	9 89	09 9[illegible]
Półimperyał . . .	10.10	—
Rubel rossyjski srebrny .	1 33 —	1 35 —
„ papierowy	1 33. —	1 35
00 marek niemieckich	61 —	61 50

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 50	98.70
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.40	98.60
kwiecień-październik	98.50	98.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147. —	148. —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.80	146.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158. —	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	198.50	199.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	198 50	200. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.40	162. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.20	120.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97.85	98.05
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.70	96.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	152 50	153 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	352.60	353.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	715 —	725. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 w pl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	249 30	249.90
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	994.	998. —
Kol Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	456. —	458. —
Kol Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3030·—	3035·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	277.25	278.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.25	205.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.75	124.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.75	116.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. łos. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98. —	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98. —	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. łos. w 51½ l.	100.40	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.80	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	101. —	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.75	98.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99 90	100.10
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89. —	90. —
z r. 1884 . . .	96. —	96.50
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.60
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143 25	144.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196. —	197. —
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.75	143.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.50	26.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25. —	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.50	64.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	58 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19. —
„ „ węg „ po 5 zł.	12.60	13. —
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74 —	75. —
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	43 50	45. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	146. —	150. —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71. —	73. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50. —	53. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125 10	125.35
Paryż za 100 fr.	49.62 5—	49.70 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94 —	5.96. —
„ pełnej wagi	5.93. —	5.95. —
Korona	—.— —	—.—
20-frankówka	9.94.5—	9.95·5 —
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2841 (3136 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nanowie położonej, wedle wyk. hip. 5 tejże gminy dłużników spadkobierców śp. Mikołaja Czurmy własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a to 15 rat po 16 zł. 74 ct. a. w. z pn. dnia 6 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a. w.

Wadyum 40 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 lutego 1894 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 29 marca 1894.

L. 6455 (3145 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisanie na dzień 30 maja 1894 i dzień 27 czerwca 1894 o godz. 10 rano w gmachu sąd odbyć się mającej przymusowej sprzedaży 2/3 części majętności objętej wyk. hip. l. 419 gm. kat. Krystynopol dłużnika Ozyasza Ratza własnej celem zaspokojenia pretensyi dr. Franciszka Radelmesser w kwocie 115 zł. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej 2/3 części majętności w ilości 533 zł 33 ct.

Wadyum zaś 54 zł.

W pierwszym terminie nabyć można te 2/3 części majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Sokal, dnia 10 stycznia 1894.

L. 4157 (3135 1—3)

Celem rozwiązania współwłasności realności stanowiącej ciało hipoteczne wykazem hipotecznym l. 313 ks. gruntowej gminy katastralnej Salowka objętej tudzież zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 5 zł. 76½ ct. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 313 księgi gr. gminy katastralnej Salówka objętej Antoniego Ilnickiego syna Jakóba, Michała Ilnickiego syna Antoniego, Michała Czekałowskiego Rużki Czekałowskiej własnej dnia 17 maja 1894 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 21 czerwca 1894 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 729 zł.

Wadyum 72 zł. 90 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 1 marca 1894 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 12 marca 1894.

L. 9445 (3114 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 136 zł. 52 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Szymona Gzickiego w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 180 gm. Filipkowce objętej dłużnika Petra Kowaluka względnie jej spadkobierców Nani, Maryi i Iwana Kowaluków i Paraski Gadzosa własnej a składającej się z parc. bud l. 36 tudzież z domem mieszkalnym tamże stojącym i parcel. ogrodu pod l 46 w Filipkowcach w dwóch terminach mianowicie dnia 12 czerwca 1894 i dnia 12 lipca 1894 każdym razem o godz. 11 przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż ta nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim nawet poniżej takowej za jakąbądź kwotę.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. not. p. Józef Zubek.

Cena wywołania wynosi 45 zł.

Wadyum wynosi 4 zł. 50 ct.

Mielnica, 3 grudnia 1893.

L. 29392 (3041 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 19 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności za kipotekę służącej realności pod lk. 196 Zagrody miejskie 18 Plebania w Drohobyczu protokołem z dnia 6 marca 1886 do l. 29532 zastawniczo opisanej a protokołem z dnia 30 stycznia 1889 do l. 22075/88 ocenionej dłużników Jana i Maryi małżonków Cielińskieh własnej na rzecz gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dła profesyonistów w dniach 4 czerwca 1894 i 9 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 573 zł. 30 ct. a. w., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. państw.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabubarny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 grudnia 1894.

L. 27239 (3042 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 57 zł. 73 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 120 w Modryczu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Bazylego Czukły własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu w dniach 4 czerwca 1894 i 9 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 195 zł. a. w., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 10 stycznia 1894.

L. 27240 (3043 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 125 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 17 na przedmieściu lisznianskiem w Drohobyczu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a Bazylego i Rozalii Łabinskich własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką w Drohobyczu w dniach 4 czerwca 1894 i 9 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 63 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 grudnia 1893.

L. 1454 (3046 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 37 zł. 77 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej pod l. 39 w Drohobyczu na przedmieściu Zadwórnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Dmytra i Karoliny Feduszków własnej na rzecz gminy w Drohobyczu w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 260 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 16 lutego 1894.

L. 1247 (3044 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 110 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej sumy 1200 zł. a. w. z pn. zaintabulowanej pierwotnie na rzecz Barucha Steuermana, obecnie zaś na rzecz Abrahama Sobla w stanie biernym 12/40 części ciała hipotecznego objętego wykazem hip. l. 823 ks. gr. gm. kat. Borysław Manesa Steuermana własnych na rzecz Tauby Segel w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Suma ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2174 zł. 10 ct., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 nr. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 2 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 7 marca 1894.

L. 29114 (3045 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 15 zł. a. w. z pn. po strąceniu częściowej spłaty w kwocie 17 zł. 50 ct. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących 3/24 części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym 419 księgi gruntowej gminy katastralnej Nahujowice objętego Maryi z Kotyków Łazorczyn własnych na rzecz Jana Schulza w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 45 zł. 12 ct. a. w., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z d. 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 20 marca 1894.

L. 6669 (3097 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa kredytowego w Olesku w kwocie 41 zł. 68 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 maja i 28 czerwca 1894 zawsze o godzine 10 rano przymusowy, publiczny przetarg połowy realności w Białym kamieniu położonej, według whl. 385 księgi gruntowej gminy katastralnej część I. Białykamień dłużnika Jankla Półtoraka i połowy realności l. sp. 53 objętej wykazem hipot. l. 522 część I. Białykamień Jośla Włodigera własnych.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 23 zł. 50 ct

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 31 grudnia 1893.

L. 27364 (3047 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 75 zł. a. w. z pn. odbędzie w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 42 star. 284 now. na lisznianskiem przedmieściu w Drohobyczu położonej ciała hipot. niestanowiącej, Franciszka Cielińskiego własnej tut. protokołem z dnia 25 stycznia 1887 l. 1274 zastawniczo opisanej na rzecz gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dla profesyonistów w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 287 zł 60 ct. w a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. państw.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 marca 1894.

L. 2624 (3052 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie przeprowadzi na rzecz c. k. gal. Prokuratoryi Skarbu publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. 171 ks. gr. gminy Nadwórny, Abrahama Schulsingera własnej, na dniu 6 czerwca i 12 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. krajowego dr. Altera.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 10 marca 1894.

L. 1558 (3087 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Lipie i Róży Freundom o zapłacenie kwoty 200 zł. odbędzie się dnia 8 czerwca 1894 i dnia 12 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 20 przymusowa sprzedaż położonej objętej wykazem hip. l. 238 ks. gr. gminy Przekopana dłużników Lipy i Róży Freundów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 6850 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Rosenbacha w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 12 marca 1894.

L. 1784 (3119 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym tyczyńskim celem zniesienia współwłasności odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 23 w Matysówce położonej whl. 136 ks. gr. gminy katastralnej Matówka objętej na imię Kunegundy Lisowiczowej w 2/6, Wojciecha Lisowicza w 1/6, Zofii Smiglowej 1/6, Maryanny 2o Dobczyk w 2/6 częściach zaintabulowanej w dniach 28 maja 1894 i 25 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 5845 zł. 22 ct.

Wadyum 584 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 17 marca 1894.

L. 2372 (3117 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną dnia 4 czerwca 1894 i dnia 9 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 74 gm. Poturzyca dłużnika Michała Gerynowicza, własnej celem zaspokojenia pretensyi Callela Taube w kwocie 277 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 736 zł.

Wadyum zaś 73 zł. 60 ct.

W pierwszym terminie nabyć można tę majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny scacunkowej, od drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Fraenkel.

Sokal, 25 lutego 1894.

L. 10541 (3051 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 8 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 lipca 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności lk. 140 według whl. 390 gminy kat. Monasterzyska Eidli Weinreb, Salamona Judy i Feigi Kleinerów własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 244 zł. i t. d. z p. n.

Cena wywołania 14960 zł.

Wadyum 1496 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla późniejszych wierzycieli kurator Mojżesz Weil.

Monasterzyska, 3 grudnia 1893.

Konkursa.

L. 753 (3078 3—3)

Celem stałego obsadzenia ogłasza się niniejszem konkurs na dwie posady nauczycielek starszych i jedną posadę nauczycielki młodszej w szkole 5 klasowej żeńskiej w Złoczowie.

Do posad nauczycielek starszych przywiązana jest płaca roczna 600 zł. i 10% dodatek na mieszkanie, zaś do posady nauczycielki młodszej płaca roczna 360 zł. i 10% dodatek na mieszkanie.

Pierwszeństwo na dwie z tych posad mieć będą kandydatki z egzaminem wydziałowym z grupy matematyczno-przyrodniczej i uzdolnieniem do udzielania nauki rysunków lub robót kobiecych, zaś na jedną posadę kandydatki z egzaminem wydziałowym z I grupy przedmiotów.

Językiem wykładowym jest język polski.

Podania należyie udokumetowane wnosić należy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do 20 czerwca 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Złoczów, dnia 3 maja 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L 1552 (3080 3—3)

Konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sokołowie powiatu kolbuszowskiego.

Ubiegający się o tę posadę winni w 30 dniach wykazać w kolbuszowskim Wydziale powiatowym, iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.

2. Dyplom doktora medycyny, upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. Nieskazitelny charakter.

4. Znajomość języków krajowych.

5. Praktykę najmniej 2-letnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Płaca roczna lekarza okręgowego wynosi 500 zł. wa., ryczałt na podróże 200 zł. wa.

Do okręgu sokołowskiego należy 9 gmin z ludnością 16000 dusz.

Obowiązki lekarza okręgowego wymienione są w instrukcyi służbowej przy rozporządzeniu wykonawczem nr. 82 ustawy z dnia 2 lutego 1891.

Kolbuszowa, dnia 3 maja 1894.

Ч. 237 (3099 3—3)

Объвление конкурса

на одну стипендію годичнухъ 100 зр. изъ фонда бл п. Мартина Прокоповича для гимназіястовъ и слушателей правъ съ началомъ школьного года 1893/94.

Желающій тую стипендію получити долженъ свою просьбу найдальше до 31 н. ст. мая текущого года посредствомъ гимназіяльныхъ дирекцій взглядно университетскихъ властей въ Ставропигійскій Институтъ въ Львовѣ внести и выказатись:

1. свидѣтельствомъ крещенія що есть гр. к. обряда,

2 свидѣтельствомъ нравственности, що должности своего обряда точно исполняетъ,

3. свидѣтельствомъ убожества, що въ стипендійной поддержцѣ нуждает ся,

4. свидѣтельствомъ школьнимъ взглядно университетскимъ що ґимназію посѣщаетъ или на выдѣлъ правничій есть принятый а именно компетенты IIго года правъ должны выказатись, що колоквія съ добрымъ успѣхомъ отбыли IIIго же и IVго года, що правительственний испытъ съ хорошимъ успѣхомъ сложили,

5. компетенты походящіи изъ родини бл. п. М. Прокоповича имиютъ передъ другими первенство если докажутъ документально свое сродство съ фундаторомъ и прочимъ условіямъ удовлетворятъ;

6. на случай, если бы сродниковъ не было, имѣютъ первенство передъ другими компетенти родом изъ села Сушно деканата Холоевского.

Отъ Ставропигійского Института.

Львовъ, дня 5 н. ст. мая 1894.

L. 163 (3104 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dąbrowie przez śmierć ś. p. Władysława Trzecieckiego opróżnionej ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze po koniec maja b. r. do tut. c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

W Tarnowie, dn. 6 maja 1894.

L. 58 (3112 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie poszukuje dyetaryusza ukwalifikowanego do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Płaca dzienna 1 zł.

Termin zgłoszenia do 25 maja 1894.

Husiatyn, dnia 7 maja 1894.

L. 508 (3103 2—3)

W myśl polecenia c. k. Rady szkolnej z dnia 13 kwietnia 1894 l. 5159 ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela starszego przy 5 klasowej szkole męskiej w Nowymtargu z płacą 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

Ubiegający się o powyższą posadę nauczyciele mają wnieść należycie udokumentowane podanie za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 31 maja 1894.

Pierwszeństwo w uzyskaniu powyższej posady zapewnia się kandydatom z patentem do szkół wydziałowych z grupy II. lub III.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

w Nowymtargu, dn. 25 kwietnia 1894.

L. 375 (3105 2—2)

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na 2 posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Głębokiem i Porohach.

Płaca roczna każdej z akuszerek wynosi 100 zł. płatne w ratach miesięcznych z dołu z kasy powiat.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem wykonawczem do § 17 ustawy z dnia 2 lutego 1891 nr. 17 Dz. ust. kraj.

Do okręgu w Głębokiem należy 6 gmin z liczbą 5190 ludności, najdalsza oddalona o 6·5 km. od siedziby akuszerki.

Do okręgu w Porohach 5 gmin z liczbą 5733 ludności, najdalsza 12 km.

Ubiegające się o jednę z powyższych posad przedłożyć mają metrykę chrztu, świadectwo uzdolnienia i moralności i wymienić w podaniu, na którą posadę reflektują.

Podania wnosić należy do 31 maja 1894.

Bohorodczany, 26 kwietnia 1894.

Prezes, Szeliński-

L. 609 (3102 2—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę rzym-kat. katechety przy 5 klas szkole żeńskiej w Wieliczce z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole czteroklasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł., z dodatkiem za kierownictwo 100 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. Na posadę nauczycielki kierującej przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą 600 zł., z dodatkiem 100 za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

4. Na posady dwóch nauczycieli starszych przy szkole czteroklasowej męskiej i dwóch nauczycielek starszych przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu każda z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

5 Na posadę nauczyciela młodszego przy szkole czteroklasowej męskiej i posadę nauczycielki młodszej przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą każda po 360 zł. i 36 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie.

6. Na posady nauczycieli i nauczycielek przy szkole pięcioklasowej męskiej i pięcioklasowej żeńskiej w Podgórzu, gdyby która zawakowała wskutek przeniesienia się nauczycielek lub nauczycieli z tych szkół do szkół czteroklasowych.

Ubiegający się o jednę z powyżej wymienionych posad nauczyciele i nauczycielki winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonei do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do sześciu tygodni od dnia ogłoszenia konkursu niniejszego po raz pierwszy w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Wieliczce, dnia 25 kwietnia 1894.

Upadłości.

L. 6525 (3086 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Süssa właściciela handlu korzennego w Grzymałowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Jana Franciszka Kownackiego c. k. sędziego powiatowego w Grzymałowie, a tymczasowym zarządcą masy p. Abrahama Katza właściciela realności w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 11 maja 1894 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 18 czerwca 1894 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 10 lipca 1894 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Grzymałowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Grzymałowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 27 kwietnia 1894.

L. 46 (3127)

Do ustalenia roszczeń zarządcy masy rozbiorowej Wolfa Hahna co do wynagrodzenia i zwrotu wydatków wyznaczam termin na 31 maja 1894 godzinę 9 przed południem w biurze nr. 15 i na ten termin wzywam członków wydziału wierzycieli i wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, 28 kwietnia 1894.

Księgi gruntowe.

L. 628 (3126)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej miasta Drohobycza z przedmieściami Lisznia, Plebania, Wojtowska góra, Zadwórna, Zagrody miejskie, Zawiezna, i Zwarycz złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu do włącznie 15 czerwca 1894.

Sambor, 7 maja 1894.

L. 2688 (3141)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia, iż arkusz posiadania i inne akta odnoszące się do uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zubrzyk, przez wpisanie do takowej parcel gruntowych 784 785, 786, 787, 788. 789 i 2372. złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Muszynie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkusza posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w Muszynie do dnia 18 maja 1894 w którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Muszyna, dnia 5 maja 1894.

L. 595 (3124)

Komisya hipoteczna c. k. Sądu obwodowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Odrzechowa z dniem 22 maja 1894 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania ma się przed komisyą hipoteczną zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia i ochrony praw swoich uzna stosowne.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Sanok, 7 maja 1894.

Kuratele.

L. 3012 (3049 2—2)

Fed Garbaczewski z Dubowiec został postanowieniem z dnia 10 marca 1894 l. 4633 oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa, jego kuratorem jest Wojciech Niedeczkowski gospodarz z Dubowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 27 marca 1894.

L. 5234 (3071 2—3)

Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 2 maja 1894 l. 8542 opieka nad małoletnim Maryanem Mizerskim z Sędziszowa w dniu 13 maja 1870 urodzonym na czas nieoznaczony przedłużoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 4 maja 1894.

L. 3645 (3055 2—3)

Paweł Bulbak z Świtarzowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Safat Bulbak.

Sokal, 7 marca 1894.

L. 18344 (3034 2—3)

Jakób Pischnot z Kalinowa uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiono Jana Huppenthala z Kalinowa.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

W Samborze, 23 października 1893.

L. 2738 (3011 2—3)

Bartłomiej Chwałek z Woligołego uchwałą sądu obwodowego rzeszowskiego z 22 lutego 1894 l. 1580 za marnotrawcę uznany i kuratorem dla niego Jan Maderak ustanowiony został.

Tarnobrzeg, 20 marca 1894.

L. 527 (3109 2—3)

Feśko Kotelec gospodarz z Odrzechowa został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Sanoku z dnia 17 października 1893 l. 6359 uznany marnotrawnym, a kuratorem jego zamianowano Dmytra Cupryka gospodarza w Odrzechowie.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Sanok, dnia 18 stycznia 1894.

L. 7390 (3005 2—3)

Powiadamia się, że Franciszek Feruś gospodarz z Odrzykonia, jako chory na umyśle został wzięty pod kuratelę i Paweł Wójcik gospodarz z Odrzykonia dlań kuratorem został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 26 lipca 1892.

L. 11931 (3089 2—3)

Podaje się do wiadomości, że Wojciecha Wyrwiaka z Mucharza uznano marnotrawcą.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Wadowice, dnia 7 stycznia 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 102 (3019)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Zukunft" ddo. Wien 27 April 1894 enthaltenen Artikel: 1. „Zur Feier des 1 Mai" in den Stellen von „Jawohl!" bis „nachtschwarzen Gewalten" und von „Mit der Art" bis zum Schlusse, 2. „Zu den verschiedenen Streit's, 3. „Der 1. Mai im Lichte eines Kometen" in den Stellen von „Zu keiner Zeit" bis „von dieser Rasse", 4. „Die Heerschau der Fürsten" ad 1. und 2. das Vergehen nach § 305 St. G., ad 3. das Vergehen nach § 302 St. G. und ad 4. das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltchaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 April 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der kk. Staatsanwalschaft erkannt daß der Inhalt der in Nr. 9 der der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner" ddo. Wien, 1 Mai 1894 enthaltenen Artikel: 1. „K. k. Socialreform", 2. Feuilleton, Eine Zeichnung des socialen Zustandes der Gegenwart" in der Beilage „Der Tramway-Bedienstete" ad 1 das Vergehen nach § 300 St. G. und ad 2. das Vergehen nach § 302 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 April 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers:

Das k k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des „Flugblattes" mit der Aufschrift: „Als Resolution für die Maiversammlungen wird vorgeschlagen", Separatabdruck aus der Arbeiter-Zeitung Nr. 34 Verlag von L. A. Bretschneider, Druck von L. Bergmann und Comp. in Wien, das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 April 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das kk. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift: „Deutsche Worte", Monatshefte herausgegeben von Engelbert Pernersdorfer XIV. Jahrgang 1894, 5. (Mai) Heft, Verlag Wien, VII. Langgasse 15, enthaltenen Aufsatzes „Das sociale Elend und die Gesellschaft in Oesterreich" von T. W. Teifen, IV. Der Arme" in den Stellen von „der moderne Staat" bis Culturstaaten brachten" (Seite 257—262), „die meisten Vebrechen" bis „Parasitenthums" (Seite 269—272) und „Gerne wird zugegeben" bis „Sturm wagen" (Seite 276—278) das Vergeheu nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 April 1894.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1894, Z. 209/1602, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Edinost" vom 17 Februar 1894 wegen des Artikels: „Poresko-puljska s kofiga" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Februar 1894, Z. 4634, die Weiterverbreitung der in Schlan bei Fr. Neubert im Verlage des „Politicky spolek v Kladne" gedruckten Druckschrift: „Slavny sneme kral. Ceskeho" nach den §§ 488, 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Februar 1894, Z. 5096, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Narodni Listy" vom 12 Februar 1894 wegen des Artikels: „K nedelnimu referatu v procesu Omladiny" nach 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Februar 1894, Z. 1188, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der in Cleveland erscheinenden Zeitschrift: „Clevelandske Listy" vom 31 Jänner 1894 nach §§ 64 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1894, Z. 1221, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „C.-Budejovicke Listy" vom 24 Februar 1894 wegen des Artikels: V C-Budejovicich 23, unora 1894" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Februar 1894, Z. 798, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Otavan" vom 9 Februar 1894 wegen des Artikels: „Proces Omladiny" nach Artikel VII. des Gesetzes vom 17 December 1862, R G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das l. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1894, Z. 1670, die Weiterverbreitung der Nr 14 der Zeischrift: „Tetschen-Bodenbacher Zeitung" vom 17 Februar 1894 wegen des Artikels: „Ein Schulerlaß nach § 300 St. G. verbaten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1894, Z. 2587, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Volksfreund" vom 22 Februar 1894 wegen des Artikels: „Von Sonntag zu Sonntag" nach §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Februar 1894, Z 2687, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Volne listy" vom 21 Febrnar 1894 wegen des Artikels:; „Rakousko" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1894, Z. 2863, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Textilnik" vom 26 Februar 1894 wegen des Artikels: „Ruzne spravy" —

„Vidensti anarchiste odsouzeni“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1894, Z. 3607, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Obecne Noviny“ vom 10 März 1894 wegen des Artikels: „Dvojni trestni rad“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1894, Z. 3709, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Textilnik“ vom 12 März 1894 wegen des Artikels: „Z Brna do Traunu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1894, Z. 1973, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Hlasy z Hane“ vom 25 Februar 1894 wegen des Artikels: Hospodarme lepe s narodnim jmenim“ nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 246 (3056 3-3)

Wykaz

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów na rok szkolny 1894/5 w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów zł r.	ct.
1	Bohorodczanach	3047	59	32
2	Borszczowie	8600	167	44
3	Bóbrce	10929	212	78
4	Brodach	12737	247	98
5	Brzeżanach	9406	183	13
6	Brzozowie	1012	19	70
7	Buczaczu	7289	141	91
8	Cieszanowie	5581	108	66
9	Czortkowie	5077	98	85
10	Dobromilu	4980	96	96
11	Dolinie	6922	134	77
12	Drohobyczu	8968	174	60
13	Gorlicach	1350	26	28
14	Gródku	5534	107	74
15	Grybowie	616	12	—
16	Horodence	4987	97	09
17	Husiatynie	10103	196	71
18	Jarosławiu	11942	232	51
19	Jaśle	621	12	09
20	Jaworowie	4245	82	65
21	Kałuszu	6389	124	39
22	Kamionce strum.	13253	258	03
23	Kołomyi	8582	167	09
24	Kossowie	4292	83	59
25	Krośnie	745	14	50
26	Lisku	4389	85	45
27	Lwowie zam.	15625	304	21
28	„ miej.	11134	216	77
29	Łańcucie	140	2	73
30	Mościskach	6653	129	53
31	Nadwórnie	4146	80	72
32	Nowym Sączu	1336	26	01
33	Nowym targu	268	5	22
34	Podhajcach	7033	136	93
35	Przemyślu	10717	208	65
36	Przemyślanach	9577	186	46
37	Rawie	7004	136	37
38	Rohatynie	11434	222	62
39	Rudkach	4381	85	30
40	Samborze	7623	148	42
41	Sanoku	4428	86	21
42	Skałacie	7348	143	06
43	Śniatynie	5281	102	82
44	Sokalu	11014	214	44
45	Stanisławowie	9117	177	50
46	Staremmieście	3825	74	47
47	Stryju	7085	137	94
48	Tarnopolu	12138	236	32
49	Tłumaczu	6533	127	20
50	Trembowli	9835	191	48
51	Turce	2280	44	40
52	Zaleszczykach	5580	108	64
53	Zbarażu	5931	115	47
54	Złoczowie	11018	214	52
55	Żółkwi	9468	184	34
56	Żydaczowie	9629	187	47
	Razem	379177	7382	44

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 28 kwietnia 1894.

L. 13205 (3100 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek prośby Romana hr. Potockiego de praes 13 marca 1894 l. 13205 o wykreślenie uwidocznionej w stanie biernym realności Nr. 410 $^{4}/_{4}$ Nr. 405 $^{4}/_{4}$ i Nr. 407 $^{4}/_{4}$ w poz. 3 karty C. wyk. hip. 344, 339 i 341 dz. IV miasta Lwowa na rzecz Józefy Kessler prenotacyi prawa zastawu dla obowiązku Michała hr. Baworowskiego do zapłacenia alimentów po 10 zł., 15 zł. i 25 zł. miesięcznie i sumy 5250 zł. tytułem zaopatrzenia Józefy Kessler jako nieusprawiedliwionej równoczesną uchwałą termin do usprawiedliwienia pretensyi wyznaczono na dzień 20 czerwca 1894 na godzinę 11 przed południem w tus. sali rozpraw.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Józefie Kessler do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Kopeckiego z zastępstwem adw. dr. Krosińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefę Kessler aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Lwów, 21 kwietnia 1895.

L. 805 (3048 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Rożańskiego, który do Rosyi wyemigrował w sporze drobiazgowym przeciw niemu Salomona Elfenbeina o zapłacenie 18 zł. 50 ct. kuratorem ad actum Iwana Proroczuka, doręcza kuratorowi skargę l. 805/94, naznacza do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 26 czerwca 1894 o godzinie 9 rano i o tem Jakóba Rożańskiego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 8549 (3082 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Edwarda Bernsteina, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej B. Bernsteina przeciw Edwardowi Bernsteinowi i spólnikom o 122 zł. 43 ct. w. a. zpn. kuratorem adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ze sustytucyą adw. dr. Józefa Rosła w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi uchwałę egzekucyjną z dnia 22 marca 1894 l. 5604 doręczono.

Tarnów, dnia 2 maja 1894.

L. 3339 (3090 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Niecieckiego zewiadamia się, iż Mojżesz Krauter wniósł pod dniem 23 grudnia 1893 l. 13753 skargę o 32 zł. w. a. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej w tu tejszym sądzie na dzień 18 czerwca 1894 o 9 rano, wyznaczono dla pozwanego kuratora ad actum w osobie dra. Piotra Górskiego, adwokata w Brzesku ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 22 kwietnia 1894.

L. 8553 (3083 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z pobytu Jana i Wojciecha Gawrysiów, że dla nich w sprawach tabularnych Jadwigi Boguszowej o wykreślenie prawa zastawu dla rocznej pensyi 2500 zł. i 2000 zł. oraz rocznej pensyi 4000 zł. z kart ciężarów objętych wh. l. 542, 539, 575, 619. 622 i 623 ks. tab. majętności Rzochów, Rzemień, Bratybór, Dobrynin, Tuszyna, Chęcina, Walentego Bogda na z Białego boru kuratorem ustanowiono i temuż wygotowane dla kurandów uchwały z dnia 8 marca 1894 l. 4701 i 22 marca l. 5577 doręczono.

Tarnów, dnia 2 maja 1894.

L. 1898 (3038 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mykitę Rabko ze Smolnika zawiadamia, że wskutek pozwu Andryja Czury de praes 15 marca 1894 l. 1898 przeciw niemu o zapłacenie 122 zł. 50 ct. zpn. termin na dzień 23 maja 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Juliana Fecycza ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki złego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 21 marca 1894.

L 2581 (3032 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Wysockiego kupca w Sanoku, że firma E. Steuerman i Lipschütz wniosła przeciw niemu o zapłacenie 122 zł. 82 ct. z pn. pod dniem 10 grudnia 1892 l. 21050 pozew, który ustanowionemu w osobie adw. dr. Brylińskiego z zastępstwem adw. Fiternika kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem Stanisława Wysockiego, by temu kuratorowi wcześnie przed terminem do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 maja 1894 naznaczonym odpowiednią udzielił informacyę lub sądowi innego zastępcę wymienił.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.
w Samborze, 20 lutego 1894.

L. 5491 (3064 3—3)

W skutek prośby Edmunda hr. Dzieduszyckiego jako ojca i prawnego zastępcy nieletnich Konstantego Aleksandra Józefa tr. im i Przemysława Kazimierza dw. im. hr. Dzieduszyckich, tudzież jako kuratora przyszłego potomstwa Aleksandry z Winogrodz kich hr. Dzieduszyckiej, tudzież Aleksandry z Winogrodzkich hr. Dzieduszyckiej i Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wydzielenie parcel budowlanych lkat. 5, 107 i gruntowych l. kat. 11, 13, 14, 21/2, 22, 23, 25, 26; 155, 162/1, 467/1, 466/2, 10/1. 10/2, 10/3, 21/3, i 168 z wykazu hip. l. 407 majętności Krasnosielce wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Matyasza Białeckiego, aby możliwe swe sprzeciwienie się przeciw wydzieleniu powyższych parcel przed upływem 90 dni do tutejszego sądu tem pewniej wniósł, gdyż w przeciwnym razie zachodziłoby domniemanie, że na wydzielenie zezwala i zrzeka się prawa swego pod względem oddzielonych parcel katastralnych z chwilą w której hipoteczne odpisanie nastąpi.

Zarazem ustanawia się dla tegoż Matyasza Białeckiego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Pohoreckiego z zastępstwem przez adw. dr. Zarzyckiego i ogłasza się to edyktem publicznym w tym celu, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Tarnopol, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 2855 (2735 3—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mordka Nagler, że na prośbę kasy za liczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż sądu z 20 grudnia 1893 l. 19241 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. z przynależytościami i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Gelebrterowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego obrony praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 14 lutego 1894.

L. 2151 (2884 3—3)

Ogłasza się na skutek podania Jakoba Hakla jako cesjonaryusza Tomasza Trzuskota wniesionego dnia 18 kwietnia 1894, do zwolonego zapowiedzenia i przyznania na własność 200 zł. z kosztami 5 zł. 17 ct. z pretensyi od Wincentego Nawrockiego i Wawrzyńca Nowaka Janowi Hawryle się należących, dla którego Józefa Wołoszyna kuratorem ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 20 kwietnia 1894.

L. 439 (2838 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłaszasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu przeciw spadkobiercom Majera Kleinroka pto należytości skarbowej 180 zł. 5 ct., 41 zł. 13 ct., 67 zł 50 ct., 7 zł. 50 ct., z pn. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu egzekutów Dreisli Kleinrokowej, Icka i Tauby Reisli Klinger, Dr. Maurycy Roth adwokat w Podhajcach kuratorem ad actum ustanowiony, a powyższych się wzywa, aby temuż kuratorowi ewentualnie swoje dowody lub zarzuty przedstawili, albo sądowi innego swego zastępcę oznajmili, bo inaczej skutki tego zaniedbania sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 22 stycznia 1894.

L. 2600 (3110 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie egzekucyjnej Romana Nikodema 2 im Majkowskiego przeciw Józefowi Nikodemowi hr. Potockiemu wskutek pozwu z dnia 10 stycznia 1893 l. 423 o zapłacenie sumy 274 zł. 48 ct. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Nikodema hr. Potockiego kuratora w osobie adw. dr. Józefa Steuermana z substytucyą adw. Błońskiego, któremu pozew z załącznikami już doręczono.

Do rozprawy wedle postępowania sumarycznego wyznacza termin na dzień 25 maja 1894 o godzinie 10 przedpołudniem.

Wzywa Józefa Nikodema hr. Potockiego, ażeby z kuratorem porozumiał się i jemu potrzebną do obrony udzielił informacyę lub innego obrał zastępcę i Sądowi podał do wiadomości, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikające własnej winie przypisze.

Sambor, 4 kwietnia 1894.

L. 2330 (3133 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Jakla, że kasa gminna pożyczkowa w Haczowie wniosła przeciw niemu na dniu 17 lutego 1894 do l. 2330 pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wa., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 maja 1894 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Festenburgowi doręczono.

W skutek tego wzywa się Piotra Jakla, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z tego zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzozów, dnia 18 lutego 1894.

L. 4329 (3132 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bębna, że gminna kasa pożyczkowa w Haczowie wniosła pod dniem 24 marca 1894 do l. 4329 przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 40 zł. wa, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 maja 1894 o godzinie 9 w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.

W skutek tego wzywa się Jana Bębna, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, 31 marca 1894.

L. 1693 (3115 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Pawlikowskiego, że Wojciech i Regina Mączkowie wnieśli przeciw niemu skargę pto 75 zł. którą z terminem do rozprawy na dniu 29 maja 1894 o 9-tej godzinie rano ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Peiperowi adwokatowi w Podgórzu doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 21 lutego 1894.

L. 2348 (3146 1—3)

Sąd powiatowy Zatorski ustanawia c. k. notaryusza Romana Madeyskiego z Zatora kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Jgnacego Sendery celem doręczenia temuż skargi de praes. 2 maja 1894 l. 2348 przez Arona Elsnera przeciw temuż Ignacemu Senderze o zapłacenie sumy 24 zł. z pn. wniesionej z terminem na dzień 30 maja 1894 o godzinie 9 rano w sądzie tut. wyznaczonym i o tem Ignacego Senderę celem strzeżenia praw zawiadamia.

Zator, 3 maja 1894.

L. 1733 (3134 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mykitę Rapkę ze Smolnika zawiadamia, że wskutek pozwu Ewy Rapko de praes. 6 marca 1894 l. 1733 przeciw niemu o zapłacenie 400 zł. w. a. termin na dzień 30 maja 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Juliana Fecycza ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 10 marca 1894.

L. 2897 (3131 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, iż Abraham Brück wniósł przeciw Iwanowi Barna i Fedorowi Barna pozew l. 2897 o zapłacenie 100 zł.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 12 czerwca 1894 o 9 rano.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Barny ustanowiono kuratorem p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Wzywa się Fedora Barna, aby temu kuratorowi informacyę udzielił lub pełnomocnika swego ustanowił inaczej rozprawa z kuratorem się odbędzie.

Buko sko, 13 kwietnia 1894.

L. 3014 (3143 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Apolonię Jeleniową, Jana Nicosia i Ludwikę Chmielowską, iż Michał Nicoś starszy wniósł przeciw nim i spólnikom skargę de praes 20 kwietnia 1894 l, 3014 o unieważnienie wpisu prawa własności do połowy parcel bud. 24 i gr. 838, 839, 840, 841, 842/1, 843/2, 843, 844, 845 i 846 w wykazie hipotecznym 35 księgi gruntowej Gembiczyna na imię mały spadkowej Józefy Nicosiowej uskutecznionego, na skutek której termin do rozprawy ustnej na dzień 15 czerwca 1894 wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadomych z miejsca pobytu Apolonię Jaleniową, Jana Nicosia i Ludwikę Chmielowską, aby przed powyższym terminem swemu kuratorowi ad actum w osobie dr. Tadeusza Fiderkiewicza adwokata w Pilźnie wszelkich środków do obrony potrzebnych dostarczali lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, w przeciwnym razie złe skutki zaniechaniem tego sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno dnia 22 kwietnia 1894.

Ogłoszenie konkursu. 611

Na mocy uchwały Zarządu pow. kasy dla chorych w Tarnopolu z dnia 5 bm. l. 6 pr. posiedz. ust. 7 rozpisuje się konkurs na posadę prowizorycznego egzekutora inkasenta z płacą roczną w ilości 300 zł. i 1prc. prowizyi ściągniętych (inkasowanych) opłat kasowych.

Kandydaci do powyższej posady muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. złożyć kaucyę w kwocie 200 zł.,
2. prawo obywatelstwa austryackiego.
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych w mowie i piśmie,
5. nieprzekroczony 45 rok życia,
6. częściowe praktyczne wykształcenie w zakresie manipulacyi biurowej.

Podania co do powyższych wymogów należycie udokumentowane, odpisami świadectw i curriculum vitae własnoręczne, wnosić należy do Prezydyum Zarządu kasy w Tarnopolu do końca b. m.

Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Tarnopol, dnia 6 maja 1894.

Pow. kasa dla chorych w Tarnopolu.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 20 maja 1894 o godzinie 10 z rana odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej walne zgromadzenie reprezentantów, pracodawców i delegatów członków kasy chorych m. Lwowa.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1893.
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z rachunków za rok 1893 i wniosek tegoż na udzielenie absolutoryum zarządowi.
4. Wybór 12 członków do Wydziału zadzorczego i 6 zastępców.
5. Wybór 1 zastępcy do Zarządu.
6. Wnioski Zarządu.
7. Wnioski Reprezentantów i Delegatów.

We Lwowie, dnia 9 maja 1894.

Bezen Filip mp. Wiceprezes — Mussil Adam mp. Prezes. 617

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 5 Mai 1894 stattgefundenen einunddreissigsten **Verlosung** der 3% **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889**, der k. k. priv. allgemeinen österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 1097 Nr. 44 mit dem Treffer von fl. 50.000
„ 222 „ 32 „ „ „ „ „ 2.000
„ 1396 „ 46 „ „ „ „ „ 1.000
„ 5772 „ 01 „ „ „ „ „ 1.000

Serie 1070 Nummer 13, Serie 3120 Nummer 30
Serie 1593 Nummer 43, Serie 3612 Nummer 05
Serie 2263 Nummer 01, Serie 4898 Nummer 21
Serie 2720 Nummer 38, Serie 6193 Nummer 01
Serie 3108 Nummer 21, Serie 7504 Nummer 44
mit dem Treffer von je fl. 200.

In der Tilgungsziehung:

Serie 3535 Nr. 1—50, Ser 6077 Nr. 1—50,
Serie 4115 Nr. 1—50 Ser. 7191 Nr. 1—50

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1ten Februar 1895 an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Diejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5ten Juli **1894** statt. 608

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende **fällige** Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 16 Nummer 10, Serie 142 Nummer 47, Serie 6269 Nummer 27.

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 104, 110, 304, 312, 494, 1561, 1655, 1675, 1709, 1769, 1911, 1979, 2061, 22?5, 2044, 3?52, 4881, 5043, 6295, 6413, 7745.

Wien, den 5 Mai 1894.

Die Direction,

Gdyby ktoś z Szanownej Publiczności miał jakie pretensye do Firmy **Górnictwo naftowe i wosku ziemnego w Rymanowie dawniej hrabiego Kwileckiego, Towarzystwo akcyjne w Poznaniu**, upraszam się zgłosić do niżej podpisanego, do dnia 15 maja b. r. późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą. 567

W Sokolnicki, Rymanów.

C. k. uprz. Riunione Adriatica di Sicurtá

w Tryeście.

Dyrekcya ma zaszczyt zaprosić P. T. Akcyonaryuszów lub też ich prawnych pełnomocników na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

we własnym gmachu Towarzystwa w Tryeście (via Valdirivo l. 4) **dnia 23 maja b. r.** o godzinie 6 wieczór, na którem nastepujące sprawy pod obradę przyjdą:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie bilansów za rok 1893.
2. Wybór jeneralnego dyrektora w miejsce ustępującego z powodu ubiegłej kadencyi p. Comm Henryka Neumanna.
3. Wybór jednego członka Dyrekcyi w miejsce ustępującego z powodu ubiegłej kadencyi p. Pawła barona von Ralli.
4. Wybór jednego rewidenta i jednego rewidenta zastępcy w miejsce ustępujących z powodu ubiegłej kadencyi pp. Emila hr. Alberti von Poja i Józefa Parisi.

Uprasza się P. T. Akcyonaryuszów, którzyby chcieli wziąść czynny udział w walnem zgromadzeniu, aby w myśl art. 33 i 34 statutów, raczyli swe tymczasowe kwity akcyjne **do dnia 16 maja b. r.** przedłożyć:

w Tryeście w Dyrekcyi;
w Wiedniu w jeneralnej ajencyi Towarzystwa (Weihburg-Gasse Nr. 4);
w Budapeszcie w oddziale dla Węgier (Weitzner-Gasse Nr. 9);
w Pradze w jen. ajencyi Towarzystwa (Stadtpark Nr. C. 1600, II.);
w Gracu — — — (Hafner-Platz Nr. 2);
w Rzymie — — — (Corso Vittorio Emanuele nr. 101);
w Medyolanie — — — (Piazza Belgioioso nr. 2);
w Wenecyi — — — (Fundamenta del Carbon, Palazzo Bembo);
w Berlinie w domu bankowym następców Anhalt & Wagener.

Tymczasowe kwity akcyjne należy podać za pomocą dwu arytmetycznie ułożonych konsygnacyj, (na które Towarzystwo blankiety wyda).

Wraz z potwierdzeniem odbioru zostaną wydane legitymacye wstępu na zgromadzenie.

Panowie akcyonaryusze, którzy zechcą swe prawo głosowania przelać na innego uprawnionego do głosowania akcyonaryusza, raczą na znajdującem się na odwrotnej stronie otrzymanej legitymacyi pełnomocnictwie, imię i nazwisko żądanego zastępcy swego oznaczyć i takowe własnoręcznie podpisać.

Tryest, dnia 6 maja 1894. 614

Dyrekcya c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurta.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)